Nr. 157. — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności,Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 10-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Słowa a czyny.

Różni przyjaciele Ligi Narodów.

Prawda zwycięża... Oto można być spokojnym: prawda zwycięży, po rozproszeniu się mroków, tak jak jasność wschodzącego słońca odnosi tryumf nad pierzchającemi cieniami nocy.

Ale bywa, że: „zanim słońce wzejdzie“ może „rosa oczy wyje“, czyli chodzi o to, że często prawda idzie na użytek historji ale nie wywiera już wpływu na życie. Oto poważnie niepokoić się należy, bo mimo szybkiego tempa życia współczesnego, prawda kroczy żółwim krokiem i zanim się przez mgławice fałszu przedrze jej blask zbawienny — może już być zapóźno na zdemaskowanie zła i obronę dobra.

Z górą dziesiątek lat minął od chwili katastrofy wojennej, która pół świata skąpała w krwi i ogniu — a wciąż jeszcze toczy się jałowa, bo powierzchna dyskusja nad tego nieszczęścia główną przyczyną. Przewlekłość tych rozważań, czyniących wrażenie braku odwagi do szczerego a tak dla istotnego bezpieczeństwa nieodzownego wyjaśnienia sprawy — rozzuchwaliła bezpośredniego podpalacza (Niemcy) pokoju, do zrzucania z siebie odpowiedzialności i w związku z tem do szerokich przygotowań, aby powtórzyć niespodziankę z 1914 roku, powtórzyć próbę zawładnięcia Europą i światem.

* * *

Podobnie jak ta zaciemniana jest prawda inna, niemniej dla naszej i wszystkich doniosła, pytanie: kto jest przyjacielem Ligi Narodów, kto z nią nad utrwaleniem skromnych, ale bądź co bądź cennych wyników wojny rzetelnie współpracować pragnie? Z związku z tem postawić trzeba pytanie drugie: kto rezultat Traktatu Wersalskiego unicestwić, zamierzeniom Ligi Narodów przeciwdziałać usiłuje?

Zdaje się, że przynajmniej pod tym względem opinja świata politycznego powinna być wyklarowana. Zarówno bowiem historja jak i doświadczenia ostatniego dziesiątka lat dały aż nadto materjału, aby zorjentować się mógł, kto ma oczy, aby widział i uszy, aby słyszeć.

Z natury rzeczy Polska jest nietylko najbardziej zdecydowaną zwolenniczką Ligi Narodów, ale co więcej była jej zasad i ideałów matką. Już bowiem przed wiekami, kiedy jeszcze nikomu nie śniło się o świętości prawa do Ojczyzny, o zasadzie samostawienia o osobie narodów, o braterstwie ludów — Polska tę świętość jednakowo dla siebie i innych czciła, tę zasadę jako kamień węgielny w fundament swój wmurowała, tę ideję potrafiła wcielić w swe wielkomocarstwowe życie, tak pełne nietylko potęgi ale i chwały.

Tych prawd dostojnych wytrwałym heroldem, szermierzem i męczennikiem była Polska nietylko na szczycie powodzeń, ale i na dnie nieszczęścia aż ją i jej (przez resztę świata wyszydzane i zwalczane) ideały wydźwignęła z toni, wyprowadziła na porządek dzienny wielka wojna, od której miało się rozpocząć nowe życie kształtowane według pojęć, które zrodziły, rozkrzewiły się w Polsce i stąd przez rycerzów, filozofów i poetów rozszerzane były po szerokim świecie.

Inaczej najbliższy sąsiad nasz Niemcy. Tu od stuleci ujawnia się wzrost egoizmu i nienawiści, tu ziarna ogólnoludzkich haseł padają na twardą skałę, stąd wychodzą coraz szersze, niebezpieczniejsze zamachy na spokój, całość i byt wszystkich ich sąsiadów.

Europa nie zwróciła ani przed ani po 1914 r. dostatecznej uwagi na zatrważający proces prusaczenia się Niemiec a jest to największe dziś dla nich i dla sąsiadów, dla kontynentu naszego niebezpieczeństwo. Wiadomo bowiem, że Prusy wyrosły na rozboju, zdradzie, gwałtach nad boskiemi i ludzkiemi prawami, że obie tego dziwolągu państwowego stolice ufundowano na cmentarzysku wytępionych ludów, że w Prusach niemasz miejsca na to, o czem Schiller marzył, na spokój i swobodę. Natomiast tam przez ucisk mniejszości, ba nawet przez ucisk większości, dąży się do rozszerzenia niewoli na innych, zastosowanie do nich popularnego w Niemczech hasła Hartmanna: „Ausrotten“.

O tem wszystkiem świat wie zbyt mało. Inaczej przecież nie mówionoby, o korzyści wciągania Niemiec do Ligi Narodów, wciągania, które żywo przypomina trojańskiego konia. Inaczej nie mógłby także jej wczoraj na zebraniu przyjaciół Ligi Narodów wygłaszać tyrady przedstawiciel delegacji niemieckiej p. Bernstorff, który bez zająknienia recytował, że Niemcy są jedynym narodem rozbrojonym itp., frazesy przypominające bajeczkę o wilku uskarżającym się na jagnię. Kto czytać umie pomiędzy wierszami, ten zauważ musiał, że z worka frazesów Bernstorffa wyszło szydło, jakiem jest protest przeciwko przemarszowi wojsk francuskich przeciwko pohamowaniu wilczych apetytów.

Niemcy więc chcą wejść do L. N., stać się jej przyjaciółmi, ale jednocześnie dążyć do dalszych zaborów. Jak te dwie przeczności pogodzić, to dla wszystkich jest tajemnicą oprócz Niemców, którzy potrafili przecież swe zbrodnie wojenne, niszczenie krajów, wymordowywanie kobiet, starców i dzieci, pogodzić czynnami humanitarnemi; Niemców, którzy swą miłość czy nienawiść (Gott strafe England) umieją przystosowywać do zmiennych konjunktur, którzy nietylko cudzą ale i własną krew czynią przedmiotem handlu, ofiarują temu, kto więcej dać zechce.

Przed tego rodzaju przyjaciółmi winna się Liga Narodów i jej istotni przyjaciele mieć na baczności. Wrogowie L. N. są bogaci i pono Niemcy już z nimi się targują i kalkulują, czy im się wejść do L. N. i potem ją zdradzić opłaci.

S. M.

IX zgromadzenie unji międzyn. stowarzyszeń Ligi Narodów.

Sprawy mniejszości narodowych. — Niemiecki delegat o art. 16 paktu Ligi Narodów

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Dzisiejsze ranne posiedzenie plenarne IX zgromadzenia unji międzynarodowej stowarzyszeń Ligi Narodów obejmowało sprawozdanie komisji politycznej oraz komisji do spraw mniejszości narodowych. Referent komisji politycznej Cassini przedłożył szczegółowy raport i motywował zgłoszone przez komisję rezolucje. Pierwsza z tych rezolucji w sprawie protokółu genewskiego podana była we wczorajszym komunikacie, druga zaproponowana przez delegację amerykańską dotyczy obietnicy zachowania neutralności przez Stany Zjedn. na wypadek konieczności poskromienia narodu, któryby wywołał wojnę napastniczą. Obie rezolucje komisji przyjęto jednogłośnie. Trzy rezolucje, zaproponowane przez komisję zostały przyjęte, mianowicie w sprawie obywatelstwa w państwach sukcesyjnych, w sprawie kodyfikacji praw mniejszości i w sprawie petycji mniejszości do Ligi Narodów. Następnie prof. Aulard w imieniu podkomisji numerus clausus przedstawił raport tej komisji i motywował przedstawione wnioski.

Wniosek w brzmieniu komisji został przyjęty 74 głosami przeciwko 10 (Węgry i Rosja). Polacy nie brali udziału w głosowaniu. Brzmienie wniosku jest następujące:

1. Zgromadzenie mimo życzenia, które wyraziło jednogłośnie w Lyonie w sprawie numerus clausus, t. j. systemu sprzeciwiającego się zasadzie równości, nie jest dostatecznie poinformowane co do rezultatów, osiągniętych od chwili wyrażenia tego życzenia. Jednakże zgromadzenie stwierdza z żalem, że numerus clausus istnieje jeszcze na Węgrzech, z drugiej strony dowiaduje się z radością, że w Polsce nastąpiło ogólne porozumienie pomiędzy rządem i mniejszością żydowską i że wobec tego wszelką ewentualność ustanowienia numerus clausus należy uważać za wyłączoną. Zgromadzenie postanawia prowadzić w dalszym ciągu ankietę co do rezultatów swego życzenia i porucza podkomisji już w tym celu wyłonionej przygotowanie raportu na przyszłe posiedzenie.

2. Zgromadzenie wyraża życzenie, by wszelkie informacje, zebrane przez sekretarjat unji w sprawie numerus klausus i położenia Izraelitów wogóle były uprzednio zakomunikowane wraz z odpowiedniemi źródłami stowarzyszeniom, by im pozwolić poczynić swe uwagi. Zgromadzenie prosi sekretarza generalnego, by zechciał prowadzić stały raport, tyczący się antysemityzmu we wszystkich krajach Europy oraz równolegle poświęcić uwagę faktom, związanym z numerus clausus.

Przedstawiciel delegacji niemieckiej stwierdził, że Niemcy są rozbrojone i dlatego artykuł 16-ty paktu Ligi, mówiący o przemarszu wojsk przez terytorjum innego państwa, nie może mieć dla Niemiec znaczenia. Żaden rząd niemiecki nie może stanąć na stanowisku tego punktu. Celem Unji „powinno być dążenie do ogólnego rozbrojenia. Delegat Niemiec zakończył wyrażeniem życzenia, aby zgromadzenie nie wyciągnęło z jego słów wniosku, że Niemcy nie chcą przystąpić do Ligi Narodów, przeciwnie — Niemcy pragną tego. W imieniu delegacji polskiej w dalszym ciągu dyskusji złożono oświadczenie, że Polska z zadowoleniem powita przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Sowietami?

Energiczna akcja przeciw Sowietom jest konieczna. — Plan blokady Rosji przez flotę państw europejskich.

Londyn, 8. 7. (PAT. Reuter.) Parlamentarny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że wczoraj rząd poddał dokładnej rozwadze sprawę uporczywej i silnie rozgałęzionej propagandy bolszewickiej w Chinach. Kilku członków rządu jest zdania, że wystosowanie nawet ostrej noty do Moskwy nie miałoby najmniejszego skutku, natomiast Anglja będzie musiała przedsięwziąć energiczną akcję.

Warszawa, 8. 7. (AW.) „Kurjer Czerwony donosi, że lord Grey w liście do Brianda wyraża pogląd, że jedynem lekarstwem na bolszewizm jest zerwanie z nimi stosunków dyplomatycznych i handlowych. Grey proponuje blokadę Rosji przez floty państw europejskich, a także przez okręty polskie.

„Przegląd Wieczorny“ podaje głosy prasy sowieckiej, która zamieszcza groźby pod adresem Anglji. Głównodowodzący wojsk sowieckich Frunze pisze, że flota angielska nie jest groźna dla Sowietów, ponieważ zdobycie Kronsztatu wieleby ją kosztowało.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Wywiad z „Matinem“ — W drodze do Ameryki.

Paryż, 8. 7, (PAT.) Minister Skrzyński odwiedził w dniu wczorajszym fundację Carnegie, gdzie został przyjęty przez prof. Babcocka dyrektora instytutu. Po południu odbyło się w ambasadzie polskiej na cześć p. min. Skrzyńskiego przyjęcie.

Paryż, 8. 7. (PAT.) W wywiadzie z „Matinem“ p. min. Skrzyński podkreślił, że niema absolutnie prowadzić żadnych rokowań ze Stanami Zjedn., z któremi stosunki finansowe są uregulowane. Jeżeli jednak — mówił p. minister — **Polska niema długów pieniężnych wobec Ameryki, to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności, gdyż zmartwychwstanie Polski było pod pewnym względem uległizowane 13-tym punktem Wilsona.** W czasie pierwszych lat, które z kolei nastąpiły, Stany Zjedn. udzielały Polsce swej szlachetnej pomocy. **Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce.** Min. Skrzyński będzie szczęśliwym, mogąc poinformować wyczerpująco Kelloga i Coolidge'a o sytuacji w Polsce oraz o poglądach polskich na problemy europejskie, gdyż ci dwaj mężowie stanu interesują się tą sprawą.

Paryż, 8. 7. (PAT.) Minister Skrzyński wyjechał z Paryża do Havru, gdzie wsiądzie na okręt w celu udania się do Ameryki.

Glasgow w morzu ognia.

W Glasgow wybuchnął jednocześnie w 6 miejscach pożar i przybrał olbrzymie rozmiary. Ucierpiały całe ulice, a spaliły się między innemi między budynek wystawowy, halla Kalwina, jeden z kościołów.

O pożarze w Glasgowie nadchodzą dalsze wiadomości. Pożar wybuchł jednocześnie w 7 punktach miasta. Ogień szerzył się z wielką szybkością i ogarniał całe ulice. Wypadku z ludźmi nie było.

Jak pracuje trzecia Międzynarodówka.

Obecnie cała energja jest kierowana przeciw Polsce. — Bojowe bataljony bolszewickie w Polsce przeznaczone są do operacji w Małopolsce. — Berlin centralą bolszewickich agentów przeznaczonych dla Polski.

Gdańsk, 8. 7. (A. W.) Z dniem 1-szym kwietnia, jak donoszą ze źródeł bardzo wiarogodnych, w III. Międzynarodówce zaszły następujące zmiany: kierownikiem głównym i honorowym został wybrany Zinowjew. W skład kollegjum administracyjnej grupy wchodzą Dzierżyński, Kamieniew i Borow, generaln. sekretarzem Komitetu Wykonawczego zamianowany został Dopot, b. polityczny komisarz Czeki. Głównym oddziałem III. Międzynarodówki t. zw. Otzapro kieruje naczelnik głównego zarządu politycznego Dzierżyński. Otzarpo ma 6 sekcyj, które się znajdują przy komitecie wykonawczym w Moskwie, w Kremlu i kierowane są bezpośrednio przez Zinowjewa.

W skład kierowników oddziału zagranicznego wchodzą: Karachan, główny kierownik i organizator ostatnich rozruchów w Chinach, Krassin, kierownik konspiracyjnej roboty w Anglji i Francji, Joffe, kierownik ogólnego centrum zagranicy, i członek kollegjum finansowego tj. tych sum, które rozdawane były za granicę na agitację, wreszcie generał Płaszczew — kierownik grupy operacyjnej. Centrami działalności zagranicznej są obecnie Berlin i Wiedeń, przyczem pierwszy jest punktem operacyjnym, drugi zaś administracyjnym. Po wypadkach na Bałkanach w Bułgarji według instrukcji z Moskwy, bolszewicy cofnęli wszystkich swoich głównych przedstawicieli do Moskwy. **Odpowiedzialnych robotników i. kierowników miejscowych komunistycznych organizacyj przerzucili do Berlina.** Zaznaczyć należy ciekawy fakt, że **na kilka dni przed wypadkami w Bułgarji przybyła do Wiednia grupa bolszewików przydzielonych do różnych sowieckich reprezentacji.** Prócz tego w tej grupie znajduje się sekretarz generalny komitetu wykonawczego Dopot, który się ukrywa pod pseudonimem. Został on zaproszony do delegacji handlowej rosyjskiej w Wiedniu.

Kierownicy III. Międzynarodówki na zagranicę usilują przyciągnąć i zainteresować emigrację rosyjską przedewszystkiem w Polsce i w krajach nadbałtyckich. W tym celu do **reprezentacji i misji handlowych w Warszawie, Berlinie i Rydze przydzieleni zostali współpracownicy z pośród osób b. emigracji,** — na razie w charakterze drobnych agentów, pracujących przy przedstawicielstwach. **Agenci owi przeszli w Moskwie specjalne** kursy. Wogóle usiłowania Kominternu zmierzają do przeciągnięcia rosyjskiej emigracji na stronę bolszewicką.

Do osobistej dyspozycji Wojkowa oddano olbrzymie kwoty przeznaczone na przyciągnięcie byłych członków armji antybolszewickich, znajdujących się w Polsce. Płaszczew były dowódca jednej z armji gen. Wrangla kieruje osobiście z Moskwy **organizacją bojowych bataljonów** w Polsce, które specjalnie są przeznaczone do operacji na wypadek rozruchów w Małopolsce Wschodniej.

Obecnie cała energja bolszewików jest kierowana przeciw Polsce. W tym celu w Berlinie znajduje się **Łapiński pod pseudonimem Michalskiego, który oficjalnie delegowany jest do przedstawicielstwa dyplomatycznego i kieruje biurem ekonomicznem.** Prawdziwe nazwisko Łapińskiego Lewinson. W czerwcu ów Łapiński recte Lewinson wyjeżdżał do Moskwy, gdyż był obecny na tajnych posiedzeniach Kominternu. Obecnie kieruje on sekcją konspiracyjną, która prowadzi **agitacje** w Polsce i na Litwie. Jego głównym pomocnikiem jest b. pułkownik sztabu generalnego Kusiński, który zarządza oddziałem wojskowym, oraz kieruje akcją szpiegowską w Polsce.

W ostatnich czasach wydelegowano do Małopolski Wschodniej pracowników bolszewickich, którzy należą do czerwonego sztabu generalnego. Po większej części owi delegaci są **pochodzenia Polakami i podobno znajdowali się w armji polskiej. Agenci,** którzy pracują w Małopolsce Wschodniej są grubo opłacani. Agenci czerwonego sztabu generalnego mają miesięcznie 300 dolarów. **Prasa bolszewików w Polsce sprowadza się do organizowania specjalnych grup komunistycznych, do których agitatorzy usiłują werbować specjalnie bezrobotnych.** Grupa złożona z 60 ludzi ma swego komendanta. Grupy tworzą oddziały bataljon. Bolszewicy usiłują zwiększać liczbę bezrobotnych. Jednocześnie bolszewicy prowadzą propagandę w Czechosłowacji w dzielnicach przykarpackich a specjalnie wśród galicyjskich legjonarów, którzy są internowani w Czechosłowacji.

Przedstawiciele tych legjonarzy w końcu czerwca przybyli do Berlina celem opracowania swej działalności w Małopolsce Wschodniej.

Działalność wojskowa rządu sowieckiego w Mongolji

Londyn, 8. 7. (AW.) „Times" donosi z Mandżurji, że **rząd sowiecki na całym obszarze zabałkańskim i w Mongolji rozwija ożywioną działalność wojskową. W Urdze wyćwiczono 4 000 oficerów mongolskich dla armji czerwonej.** W Kałganie znajduje się wojsko generała Fenga wyszkolone przez oficerów rosyjskich. **Tysiące żołnierzy armji sowieckiej w mundurach chińskich uwija się po miastach mandżurskich. W całej Mongolji krążą emisarjusze sowieccy podburzający ludność.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Nowela do ustawy o uposażeniach urzędników i wojskowych. — Monopol zapałczany. — Pomoc dla powodzian i G Śląska. — Przyjęcie szeregu ustaw.

Warszawa, 8. 7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono w pierwszem czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniach urzędników i wojskowych. Nowela ta przewiduje, że w razie rozwiązania stosunku służbowego, funkcjonarjusze państwowi i wojskowi zawodowi mogą być przymusowo wyeksmitowani z mieszkań służbowych w drodze administracyjnej. Również w pierwszem czytaniu załatwiono projekt ustawy o zaliczeniu członkostwa w kasach chorych górnośląskich przez inne kasy chorych.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 40 miljonów zł., poczem z kolei Izba przystąpiła do projektu ustawy o monopolu zapałczanym. Referował pos. Manaczyński (ZLN).

Po przemówieniu pos. Helmana (Wyzw.) i posła Faustyniaka (NRP.) zabrał głos dyrektor departamentu p. Głowacki, dowodząc, iż sprawa jest dostatecznie dojrzałą i decyzja szybka jest potrzebna, gdyż nie można wyobrazić sobie należytego funkcjonowania przemysłu pod ciągłą groźbą wprowadzenia monopolu. Korzyścią zaprowadzenia monopolu i wydzierżawienia go będzie przedewszystkiem to, że do Polski nie wejdzie ani jedna zapałka zagraniczna, a nadto, że Polska będzie eksportowała najmniej 33 proc. swej produkcji, cena zaś zapałek prawdopodobnie nie ulegnie podwyżce.

P. prezes Rady Ministrów Grabski przypomina, że natychmiast po uchwaleniu budżetu okazało się, iż jest szereg poważnych wydatków państwowych, co do których potrzeby istniała jednomyślność zarówno rządu, jak i stronnictw sejmowych. Niezbędną jest mianowicie pomoc dla ludności dotkniętej powodzią a jednocześnie stała się aktualną sprawa pomocy dla G. Śląska by módz przetrzymać okres zmagania się na tle zaostrzenia się stosunków celnych między Polską i Niemcami. Jedna i druga pomoc jest niezbędną. P. premjer prosi więc, by mu dać możność zrobienia tego, gdyż w budżecie pokrycia na to niema.

Dalej p. premjer oświadczył, że **już zaciągnął zobowiązania wobec powodzian i G. Śląska i gdyby się okazało, że Sejm odmówi pozabudżetowych dochodów, na niezbędną pomoc państwową to takiego sposobu rządzenia premjer podjąćby się nie mógł i musiałby zupełnie stanowczo wysnuć z tego konsekwencje.** Oświadczenie swe p. premjer zakończył wyjaśnieniem, że do przemówienia w tej sprawie skłoniło go poczucie odpowiedzialności za losy państwa, działać zaś będzie mógł tylko wtedy, gdy będzie wiedział, że w Sejmie to poczucie jest tak samo silne, jak u niego.

Pos. Polakiewicz (Jedn. Lud.) zastrzegł się przed stawianiem Izby pod taką presją, by zamiast przedyskutować sprawę, załatwiać ją w pośpiechu.

Wniosek o odesłaniu ustawy do komisji odrzucono jak również wniosek o przerwanie dyskusji nad artykułem 1-ym. Całą ustawę uchwalono w drugiem czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniach urzędników państwowych i wojskowych oraz do ustawy emerytalnej, która to nowela przedłuża do końca grudnia r. b. dotychczasowy tryb wypłacania dodatku mieszkaniowego.

Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dwie nowele do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. Pierwsza nowela przewiduje przedłużenie do r. 1928 terminu, w którym ma nastąpić przemianowanie oficerów rezerwy na zawodowych druga reguluje stanowisko kapelmistrzów wojskowych zaliczając ich do korpusu oficerów administracyjnych.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o funduszu kredytowym na meljorację. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z kilkoma poprawkami.

Linje kolejowe w dyrekcji gdańskiej są dobrze utrzymane.

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Dn. 7 bm. p. min. kolei Tyszka powrócił z trzydniowej podróży inspekcyjnej do okręgu dyrekcji kolejowej w Gdańsku. P. minister dokonał dokładnie inspekcji biur, urządzeń kolejowych, linji i torów dyrekcji gdańskiej. P. minister stwierdził na miejscu bardzo dobry stan nadtorza i wzorową konserwację urządzeń kolejowych, co jest jeszcze jednym dowodem bezpodstawnych twierdzeń propagandy niemieckiej o rzekomem zaniedbaniu i złem utrzymaniu linji kolejowych w dyrekcji gdańskiej.

Straszliwe męczarnie Polaków w lochach Czerezwyczajki.

„Gazeta Poranna" donosi z Mińska, że ks. proboszcz Ludwik Karpowicz z Lipina, oraz Bolesław Karbowicz, b. właściciel majątku Duchcice, zostali w bestjalski sposób zamordowani w lochach czerezwyczajki moskiewskiej.

Posądzono ich o szpiegostwo na rzecz Polski, a ponieważ dowodów nie było, czerezwyczajka postanowiła drogą męczarni wymusić zeznanie.

W lochach czerezwyczajki przywiązano ich do stołu, na brzuchach palono im papier, wyrywano paznokcie, poddawano torturom przy pomocy elektryczności i zamrażano sztucznie nogi, polewając jednocześnie głowę wrzątkiem.

Gdy od półprzytomnych po katuszach wydostano zeznanie o rzekomych spiskach w celu oderwania Mińszczyzny od Rosji sowieckiej i przyłączenia jej do Polski, czekiści obu nieszczęśliwych dobili.

Wysyłka ludności polskiej z Mińszczyzny odbywa się w dalszym ciągu. W nocy z 29 na 30 czerwca wysłano drugą partję zesłańców, przyczem rozgrywały się straszne sceny okrucieństwa, jakie się dopuszczali czekiści. Spotkawszy wśród wysiedlanych młodą 15-letnią córkę p. Emilji Wojnowej, czekiści oderwali ją siłą od matki i zaciągnęli do sąsiedniego pokoju. Matka, słysząc rozpaczliwe krzyki bezczeszczonej córki, padła trupem na miejscu.

Gdy jeden z żołnierzy konwoju zwrócił uwagę, że nadużywają swoich praw, aresztowano go pod zarzutem „kontrrewolucji".

UCIECZKA Z RAJU SOWIECKIEGO.

Na pograniczu Wołynia w miejscowości Storożewo władze polskie zatrzymały grupę ludzi, wyglądających pół-dziko, obdartych, wycieńczonych i zbiedzonych do tego stopnia, że ledwie trzymali się na nogach.

Jak się okazało, była to rodzina profesora politechniki kijowskiej, Ryszkiewicza-Trochimowskiego. Prof. Trochimowski postanowił za wszelką cenę wydostać się z piekła bolszewickiego i przebył wraz z rodziną całą gehennę cierpień, zanim stanął przed granicą polską.

Rodziną profesora zaopiekowały się władze graniczne.

SPRAWA POWOŁANIA AKADEMIKÓW DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 8. 7. (A. W.) W tych dniach rząd ma powziąć decyzję w sprawie powołania akademików do służby wojskowej. Jest to skutkiem akcji akademików, którzy złożyli memorjał Prezydentowi Wojciechowskiemu i premjerowi Grabskiemu z powodu powołania wielu akademików do wojska, co przerywa im studja.

O POMOC DLA POWODZIAN.

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Dnia 8 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu p. Grabskiego konferencja, poświęcona sprawie pomocy ofiarom powodzi. W konferencji powyższej powzięto szereg postanowień w sprawie pomocy dla dotkniętych powodzian.

NIEMCY PRZECIWKO WYROKOWI W MOSKWIE.

Berlin, 8. 7. (PAT.) Adwokat dr. Freund, który z polecenia rządu niemieckiego uczestniczył w procesie moskiewskim przeciwko studentom niemieckim, przybył do Berlina i złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu w urzędzie zagranicznym. Rząd niemiecki przygotowuje na podstawie tego sprawozdania dalsze kroki przeciwko Rosji sowieckiej.

GENERAŁ PETAIN NA MANEWRACH POLSKICH.

Przyjazd do Polski marszałka francuskiej armji, Petain'a, dla wzięcia udziału w wielkich manewrach sierpniowych, nastąpi dn. 8 sierpnia.

Marszałek Petain będzie gościem Rządu polskiego i zamieszka w apartamentach Rady Ministrów.

MEDAL DLA OBROŃCÓW POLSKI.

W tych dniach Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra wojny o ustanowieniu medalu pamiątkowego, jako widomego znaku utrwalenia niepodległości naszej i tem samem wyróżnienia tych wszystkich, którzy w pamiętnych latach 1918—1921 bezpośrednio przyczynili się do zabezpieczenia granic ojczyzny. Wniosek ten został skierowany już do Sejmu. — Wedle rządowego projektu prawo do medalu przysługiwać ma tym, którzy po 11 listopada 1918 roku w ciągu conajmniej trzech miesięcy: a) pozostawali w formacjach bojowych, b) współdziałali z wojskiem lub w charakterze uczestników organizacji społecznych nieśli w polu pomoc walczącym.

Nadto medal otrzymują ci wszyscy, którzy w okresie od dnia 11 listopada 1918 roku w ciągu conajmniej 6 miesięcy pozostawali w polskiej służbie wojskowej lub współdziałali w akcji wojennej.

Wedle wzoru, medal mieć będzie na stronie prawej rysunek orła z czasów Królestwa Kongresowego, na szyi którego zawieszony jest krzyż „Virtuti militari" po bokach daty 1918—1921.

Odwrotna strona medalu będzie miała napis w wieńcu debowym: „Polska swemu obrońcy".

Medal noszony będzie na niebieskiej wstążce o sześciu prążkach czarnych.

— Konferencja Związku telegrafów bez drutu. Na zaproszenie międzynarodowego związku telegrafów bez drutu zebrała się w Genewie konferencja, na której zjawiło się 30 delegatów, reprezentujących 70 europejskich iskrowych stacyj nadawczych. Celem konferencji jest rozwiązanie sprawy podziału istniejących i projektowanych stacji nadawczych według obecnie ustalonych długości fal.

— 250 zabitych z okazji amerykańskiego święta narodowego. Z okazji amerykańskiego święta narodowego w sobotę i niedzielę w całych Stanach Zjedn. Ameryki wydarzyły się wykroczenia, których przyczyną było w wielu wypadkach użycie alkoholu wbrew isaniejącym zakazom. Wedle doniesień z wielu miejscowości, zabitych jest 250 osób. rannych 1 200.

„Swięto bandery".

Więzień oceanu. — Wielka zabawa marynarzy. — Wybór królowej.

Tydzień Bandery oddziału grudziądzkiego Ligi Morskiej i Rzecznej, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców Grudziądza dobiega już końca.

Jednak akcja współpracy i ofiarności nie przedstawia się tak imponująco, jakby należało się spodziewać, dlatego też komitet Tygodnia dokłada wszelkich starań, aby choć pozostałe kilka dni Tygodnia Bandery dały rezultaty pozytywne.

A więc w tym celu dziś w czwartek o godz. 8 w. odbędzie się przedstawienie w Teatrze Miejskim, gdzie odegraną zostanie ostatnia nowość sceny miejskiej: CO ON ROBI W NOCY?

W kinie „Apollo" od dziś do niedzieli włącznie wyświetlany będzie pełen grozy i emocji obraz w 7 aktach „Więzień Oceanu" z dodaniem filmu morskiego i otwarcia I-ej Pomorskiej Wystawy przez pana Prezydenta.

Na Sobotę, dnia 11 komitet organizuje wielką zabawę Marynarzy na terenie placu Wystawy, z pośród mnóstwa atrakcji należy wymienić: **wybór Królowej I-szej Pomorskiej Wystawy** z pośród zebranej publiczności, konkurs piękności pań (trzy nagrody), konkurs mody, wyścigi piesze, tańce ogólne przy muzyce zespołu harmonijnego itd.

Należy więc sądzić, że prace Komitetu nie pójdą na marne i ostatnie imprezy Tygodnia Bandery będą ogólnie popierane.

A więc wszyscy i wszystko na budowę floty narodowej.

Program zamknięcia Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Dnia 11-go lipca 1925 r. o godz. 22-ej w pawilonie restaracji wystawowej **wielki bal wystawowy.** — Zaproszenia w biurze Komitetu Wystawy.

Dnia 12 lipca br.: Godz. 14—15½. Zabawa dziecięca, pochody i gry na placu sportowym. — Godz. 16. Przemówienie Prezesa Komitetu Wystawy i uroczyste rozdanie nagród wystawcom. — Godz. 17½. **Korso Kwiatowe,** ekwipaży i samochodów o nagrody Komitetu Wystawy i zabawa kwiatowa. — Koncerty orkiestr wojskowych. — Godz. 24. Zamknięcie Wystawy.

Skandaliczne zachowanie się sędziego sportowego w Gdańsku.

Wykluczenie uczestników klubu polskiego za używanie języka polskiego.

Gdańsk, 8. 7. AW. Gdańsk był w niedzielę widownią przykrego skandalu, jaki wydarzył się na boisku sportowem podczas meczu polskiego klubu „Gedanja" z klubem Gutemplerów. Podczas meczu sędzia sportowy skarcił dwukrotnie uczestników „Gedanji" za rozmowę po polsku a wreszcie wykluczył jednego z nich za używanie języka polskiego na boisku.

„Gazeta Gdańska" podaje ten fakt do wiadomości wszystkich sfer zainteresowanych sportem. Postępek sędziego sportowego spotkał się z krytyką wszystkich którym dobro sportu leży na sercu. „Gazeta Gdańska" stwierdza, że sędzia nie wiedział, że Gedanja jest zespołem polskim, ponieważ należy do Baltenverbandu. Jednakże fakt, że członkowie klubu Gedanja mówili ze sobą po polsku, powinien był usunąć wszelkie wątpliwości arbitra, nawet, gdyby uważał pierwotnie Gedanję za zespół chińczyków. Jeżeli zaś Baltenverband jest związkiem tak dalece nacjonalistycznym niemieckim, że należenie do niego już samo przez się nadaje danemu klubowi piętno niemczyzny, to dlaczegóż przyjęto do tego związku „Gedanję", która nigdy nie negowała swojej polskości.

Dowodzi to mianowicie, że w łonie arbitrów i rozjemców sportowych, a więc w instytucji najwyższej dla każdego sportowca istnieją uchwały antypolskie będące oczywiście przejawem prądów panujących w łonie tego aeropagu.

Emigraoja rosyjska przeciwko Bolszewji.

Książe Mikołaj Mikołajewicz jako wódz naczelny białej armji. — O uznanie mocarstw. — Rada emigracji i utworzenie rządu. — Oferta dla sąsiadów Bolszewji.

Berliński „B. Boersenkurjer" podaje z dobrego, jak twierdzi, źródła wiadomości, o akcji, jaką zamierza rozpocząć emigracja rosyjska.

Według tego w początkach sierpnia ma się zebrać w Paryżu rada emigracji pod przewodnictwem b. wodza nacz. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, Rada ta wybierze rząd rosyjski, który rozpocznie starania o uznanie go przez mocarstwa. Zreorganizowany sztab generalny będzie dodany Mikołajowi Mikołajewiczowi, jako przyboczna rada wojskowa; opracowane tam będą przygotowawcze środki do ogólnej akcji przeciwko sowietom. Pierwszym krokiem ma być zaofiarowanie państwom kresowym ochrony granicznej, zorganizowanej z żołnierzy białych armji.

Akcja ta rozporządza rzekomo znacznymi środkami pieniężnymi, a wobec napiętego stosunku mocarstw zachodnich do sowietów, zasługuje na uwagę K. L.

Wystawa Sztuk pięknych.

Pomorska Szkoła malarska.

II.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych pod kierownictwem p. Prof. Szczeblewskiego, wybitnego pedagoga, która istnieje od lat 3, przedstawia swoje prace na II. piętrze Muzeum.

Przechodząc poszczególne eksponaty, wysuwają się na pierwszy plan samodzielne już prace p. Zelmówny. Nie trzyma się już kurczowo jednego uczniowskiego sposobu, ale próbuje siły swe w różnych kierunkach, specjalnie skłonna do ekspresji. Uderza przedewszystkiem nadzwyczajna śmiałość operowania barwami — rozmach, nadzwyczajne i szerokie ujęcie bądź to kompozycji bądź to portretów. Poznać to można przedewszystkiem w kompozycji „Taniec", port. własnym, portretach p. K. i p. Ł. B. Co do 3 aktów, poznaje się pewność ręki w rysunku i wytworne ujęcie. Dalej wysuwają się prace p. H. Mantheyówny. Posiada wielki temperament i rozmach w swych akwarelach. W portrecie siostry uwidacznia się ujęcie znakomite, lekkość i czystość barw Dobremi pracami są portret p. W. „martwe życie" i „Kala". Prace rysunkowe (2 akty) są dobre w ruchu i swobodzie w rysunku „Główka", (rysunek) jest bardzo charakterystyczna i całość ujęta atystycznie. P. Klemens Suchożebrski w pejsażach swych, a szczególnie w pejsażu „Nasze złoto" przedstawiającym żniwo, jest perspektywa, ujęcie i koloryt bardzo dobry. Jest to najlepsza jego praca, wyrażająca samodzielność. Obok jego prac olejnych przedstawia nam 2 dobre studja rysunkowe, półakt męski i portret ks. maj. Łęgi, który się odznacza dobrą charakterystyką. — Wymienieni trzej uczniowie wykazali, iż opanowali podstawy do pracy samodzielnej, że mają talent nieprzeciętny, którego dalszy rozwój nas bardzo zaciekawia.

P. Szymański, bardzo utalentowany uczeń szkoły, który musiał przerwać swe studja, wystawia dobre akwarele — pejsaże i wykazuje specjalność w tym kierunku. Portrety p. Terpiłowskiej odznaczają się trafną charakterystyką oraz starannem wykonaniem. Uczenica ta rokuje jaknajlepsze nadzieje. Ciekawy koloryt mają studja p. Hernesówny. Dobre prace także p. Juździńskiego. W kilku swych pracach p. Stepka, młody jeszcze uczeń szkoły wykazuje talent. Tak samo p. Brzezińska i Neumanówna. Słabsze rzeczy są p. Alberskiej.

Szkoła, która zawdzięcza swoje istnienie w pierwszej linji natężonej pracy swego profesora, przy poparciu Magistratu i Rady Miejskiej, a szczególnie p. Prezydenta Włodka, p. dyr. Poszwińskiego i sen. Szychowskiego po 3 latach swego istnienia wykazała, że dokonała więcej aniżeli się spodziewano, o czem świadczy najlepiej zainteresowanie p. Prezydenta Rzplitej i jego świty przy otwarciu wystawy.

KIEDY WOLNO OFICEROM CHODZIĆ BEZ SZABLI.

Ministerstwo spraw wojskowych przypomina, kiedy wolno oficerom chodzić bez szabli. A więc: przy zajęciach biurowych, w czasie podróży w wagonach, na statku, w automobilu, przy grach sportowych, w restauracjach przy grze w bilard, w czytelniach oficerskich i kasynach.

PRUSKI LEJTNANT.

Sąd berliński skazał na 10 miesięcy więzienia b. porucznika Krulla za fałszerstwo dokumentów, wykradzionych policji.

Krull pozostawał od kilku lat na usługach policji politycznej.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Krull brał udział w zamachu na Różę Luksemburg i ma na sumieniu trzy kradzieże z włamaniem.

Po odsiedzeniu obecnej kary stanie on powtórnie przed sądem.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. 9)

— Poszaleliście wy wszyscy, doprawdy — zawołał radca.

— Ee, co wy tam wiecie w regencji... Wiecie tylko to, co wam podwładni napiszą i na biurko położą. My stykamy się z życiem... Tak. W razie wojny z Rosją, niechybnie tu będzie powstanie. Władze wojskowe i policyjne muszą się z tem liczyć... Nie obawiamy się tego, bo na wszelką ewentualność jesteśmy przygotowani. Mówię ci w zaufaniu: w razie, jeżeli po ogłoszeniu wojny wybuchną tu jakie rozruchy, uchodźcie, bo miasto będzie bombardowane z fortów... No, ale do widzenia, muszę śpieszyć się...

Usłyszane wiadomości więcej jeszcze zdetonowały radcę. Przerażony siadł do tramwaju i po raz pierwszy w życiu zdarzyło mu się, że w odpowiedniem miejscu zapomniał się przesiąść do innego wagonu.

Gdy stanął przed swoim domem, w którym tyle lat spokojnie przeżył, serce ścisnęło mu się z żalu.

— Kto wie, co jutro przyniesie — pomyślał. — Czy będzie jutro tu taki sam spokój, jak dziś... Losy wojny, zawsze są niepewne... Czy w najbliższej przyszłości nie będzie tu nieprzyjaciół?... Albo też to okropne bombardowanie, o którem wspomniał Beckmann...

Jak piękną i miłą wydawała mu się dziś ta przystań jego rodzinna wobec strasznych przewidywań.

ROZDZIAŁ III.

Poznań, ów prastary gród piastowski, upojony był radością. Po przez ulice miasta przeciągały tłumy ze śpiewami niemieckich pieśni patrjotycznych, co chwila robiono owacje przechodzącym oddziałom wojskowym.

Zdawało się, że jest to miasto czysto niemieckie, które żyje upojeniem swego cesarza swej ojczyzny.

Wojna.

Padło to wielkie słowo przygotowane od wielu dziesiątek lat.

Wojna i to na dwa fronty: z Rosją i Francją...

Ludność poznańską interesował, ma się rozumieć, więcej sąsiad wschodni, tymczasem jednak armja niemiecka kroczyła w kierunku zachodnim, dążyła na kolację do Paryża.

Polacy byli jakby odurzeni tym wszystkiem, co się stało. Nie dano czasu do namysłu.

W każdej rodzinie panował smutek i żałoba, bo okrutny rozkaz mobilizacyjny z każdej z nich wyrywał kogoś, aby go rzucić na ofiarę molochowi wojny.

Kochająca się rodzina Sobińskich przeżywała ciężkie chwile: starszy syn ich, Jan, jako niedawno zwolniony z wojska, musiał niezwłocznie stawić się do szeregów.

Rozpacz matki nie dawała się opisać.

Wszystko nastąpiło z tak piorunującą szybkością, że nie było czasu na zastanowienie się nawet nad ogromem nieszczęścia.

Biedna matka wprost szalała z bólu.

— Oddać swe dziecko — myślała co chwila — na ciężką ofiarę. I komuż to? Za co i po co?... Co za tragedja przy tem: na stronie przeciwnej walczą bracia, dzieci tego samego narodu... Boże, Boże, ulituj się — szeptała zbielałemi wargami.

Jan starał się zachować spokój i dobry humor.

— Nie bój się, mateczko — mówił. — Wojna ta długo potrwać nie może... Musi się ona skończyć przegraną albo Rosji, albo Niemiec, w każdym więc razie przyniesie ona ulgę jednej części naszego narodu.

— Dla matki to mała pociecha.

— Fe, mateczko, taki egoizm. Co znaczą cierpienia jednostki w porównaniu z dobrem ogólnem. Przytem wszak zawsze nas uczyłaś, trzeba mieć nadzieję w miłosierdziu Bożem.

— To jedno mi pozostaje, — z płaczem zawołała nieszczęśliwa matka.

Opłakany i obżałowany przez wszystkich wyrwał się Jan Sobiński z domu i udał się do wyznaczonych mu koszar.

Siostra nie mniej odczuła pożegnanie z bratem, chcąc ukryć swój stan duchowy, wyszła do ogrodu. Ona miała inny jeszcze niepokój, który w tej chwili szarpał jej sercem: obawiała się o los Romana Leskiego. Dopiero w tej chwili poczuła to, jak bardzo on jest jej drogim. Nie wątpiła, że i jego ten sam los spotkał, a pośpiech, z jakim dokonana została mobilizacja, uniemożliwił nawet pożegnanie się.

W tem na szczęście poza sobą usyłszała szybkie kroki męskie. Serce jej zadrżało z niepokoju, nie miała siły odwrócić głowy...

Tak, to on.

Podbiegł do niej i w milczeniu schwycił jej ręce. Ona podniosła swój łzawy wzrok na jego twarz, na której przebijała się jakaś zawziętość i rezygnacja.

— Tak, panno Heleno, muszę iść — powiększać Ojczyznę.

I padło to na nas tak nagle, jak grom z jasnego nieba — wyszeptało dziewczę.

— Oby jak grom zdruzgotało wrogie nam potęgi — z mocą powiedział Leski.

— Cóż mi z tego, cóż mi z tego... — powiedziało dziewczę, zanosząc się od płaczu i bezsilnie padając na stojącą w pobliżu ławkę... — Przed chwilą odszedł Janek, teraz znów pan.

— A więc i mnie pani żałuje?... — z radością w głosie zawołał Leski. — Więc i ja pani miłym jestem?

Za całą odpowiedź dziewczę większym zaniosło się płaczem. Poprzez szlochanie wyrwały się jej słowa:

— Bóg niech pana prowadzi i szczęśliwie wróci...

A Leski w jednej chwili znalazł się obok niej i tuląc do ust jej ręce, wołał:

— Panno Heleno, ukochana moja. Czy ja nie śnię? Więc ty także mnie... Helu...

— Ach, jak ciężko się rozstawać, teraz dopiero to zrozumiałam.

— Helu, — szeptał, — więc to prawda?

Tu dziewczę położyło mu ręce na głowę i przez łzy powiedziało:

— Idź z Bogiem, wracaj, bierz jak swoją.

Stało się to tak jakoś nagle, że młodzi ludzie sprawy sobie z tego zdać nie mogli, w jaki sposób padło między nimi to wyznanie. Powiedzieli sobie więcej instynktem serc kochających, niż słowami.

Gdy przeszła pierwsza chwila upojenia, Hela pierwsza sprowadziła rozmowę na bardziej realne tory.

— Dokąd pana przeznaczono?... Janka zaraz wysyłają na front (C. d. n.).

Skandal szpiegowski w Warszawie.

Akcja szpiegowska w domach gry. — Wniesztorg handlował tajnemi dokumentami Samochód skrzynką dla tajnych raportów szpiegowskich. — Sensacyjne aresztowanie

Warszawa, 8. 7. Afera szpiegowska Ilinicza zatacza coraz szersze kręgi. „Echo Warszawskie w nadzwyczajnym dodatku podaje w tej sprawie m. i. co następuje:

„Główną osobą, dookoła której kręciła się cała ta afera był znany na bruku warszawskim dyrektor, przemysłowiec-handlowiec, karciarz i co kto chce, niejaki Wincenty Ilinicz, politycznie zbliżony do „Wyzwolenia".

Osobistość tą dobrze zna cała Warszawa z afery bankructwa Związku Rolników i oskarżenia o sprzeniewierzenie tam 3 miljonów złotych polskich. Szeroki ogół pamięta szereg afer karcianych i ujawnionych domów gry w Wilnie, Równem i Warszawie.

W domach tych, prowadzonych przez Ilinicza, zgrywano osobistości wojskowe i polityczne przyczem nie ulega wątpliwości, łowiono słabych moralnie a zupełnie zgranych ludzi i zaprzęgano w rydwan szpiegostwa na rzecz Sowietów.

Jako ostatni rys charakteru i podkreślający właśnie tło roboty, służyć może fakt, że **Ilinicz jako przedstawiciel Wniesztorgu dostarczał naszemu przemysłowi wielkich zamówień.**

Ostatnie zamówienia w przemyśle łódzkim właśnie były przeprowadzone przez p. Ilinicza, który za pieniądze sowieckie propagował idee zbliżenia gospodarczego Polski z Sowietami.

Oczywiście, że cała akcja handlu z Polską w interpretacji Ilinicza była jednem wielkiem pasmem prób nawiązania sieci wywiadu ekonomicznego dla Moskwy. Ilinicz zdołał dotrzeć do sfer politycznych, kół poselskich, do urzędów wojskowych i instytucji społecznych.

Głównym jego pomocnikiem był niejaki Aleksander Lamcha, znany wśród sfer wojskowych. Właściwie nie posiadał on żadnego zajęcia, udawał handlowca i wiódł życie niebieskiego ptaka. Jako oficer rezerwy Krechowiak, **wkręcał się w towarzystwo wojskowych, gdzie tylko mógł.**

Trzecią figurą w tej akcji była oczywiście kobieta, niejaka Marja Skokowska, lat 47, sprowadzona specjalnie z Paryża przez Ilinicza. wykwalifikowana w tej robocie ochranki rosyjskiej. **Skokowska na gruncie Warszawy pełniła funkcje kurjerki, odbierając od Ilinicza dokumenty tajne i fotografując je, odsyłała do poselstwa jednego z ościennych państw.** Bardzo niesympatyczną rolę w tej całej aferze odgrywał również p. Konstanty Steinert, **przybyły przed pięciu laty z armją gen. Hallera z Ameryki do Polski.** Był on członkiem Stowarzyszenia Mechaników oraz b. wydawcą skonfiskowanego „Eroticonu" i jako taki zwąchał się z „handlowcem". Steinert był osobą do technicznego załatwiania spraw związanych ze szpiegostwem, jako właściciel dorożek samochodowych oddał je na usługi Ilinicza. W dorożkach tych załatwiano wszelkie transakcje odbierania i wręczania dokumentów. Manipulacji tych dokonywała zazwyczaj Marja Skokowska. Oczywiście, że i szofer dorożki niejaki Jan Brzeziński był w akcję tę wtajemniczony.

Cała szajka szpiegów ujęta została na gorącym uczynku. Najpierw aresztowano Ilinicza, a później z kolei Skokowską, Lamche, Steinerta i Brzezińskiego. Samochody policja zatrzymała.

Z wędrówek po Wystawie.

Pawilon przemysłowy. — Dywan. — „Pomowin". — „Magna". „Luba". — Pomerania".

Kierując swe kroki do pawilonu przemysłowego omijam ponętny kiosk tytoniowy, aby nie zaopatrzyć się w materjał łatwopalny i nie zaprószyć ognia tam, gdzie nie zabraknie chemikalji; omijam oryginalny domek Winkelhausena, aby znowu nie zaprószyła się przytomność umysłu, niedozowna w orjentowaniu się w przeróżnych tego, kto śię z racji swego fachu na wszystkiem znać musi (co niektórzy utożsamiają z prawem nieznania się na niczem).

Przed pawilonem na chwilę tylko (bo deszcz kropi a z parasolem wbrew praktycznemu powiedzeniu chińskiemu — jakie widziałem na tytułowej stronie zbioru poezyj z krainy środka ziemi tłumaczonych przez Rem. Kwiatkowskiego — nie chadzam nawet podczas niepogody), aby zatrzymać wzrok na najpiękniejszym z dywanów. — Jakto, zapyta zdziwiony Czytelnik: dywan na deszczu, na placu... Istotnie łaskawco, na deszczu, który mu znacznie zdaje się nie zaszkodził, i na słońcu, o ile ono wogóle wystawie swe zawoalowane chmurami lica choćby na pożegnanie odsłonić zechce, także ów dywan dobrze się czuć, lepiej jeszcze prezentowa będzie. Bo to nie jakaś perska, czy smyrneńska, mimo wszystkie tęcze barw martwa, ale miejscowa, grudziądzka robota, z której p. Wodwud może być dumny. Wystąpił on czyli kierowane przezeń ogrodnictwo nasze miejskie w roli tkacza, wystawiając taki cud dywan, którego ani „ogień nie spali, ani woda nie zabierze" — bo są to kwiaty dekorujące dywan trawy. Robota musi być dobra, skoro ogrodnictwo nasze otrzymało jedyny w tym dziale medal złoty. — Nie będę barw, nazw i zalet tych okazów wyliczał, radząc tylko czytelnikowi a tembardziej Czytelnicę, która, (jako kwiat jeszcze bardziej malowniczy — przepraszam: piękniejszy) znajdzie się tu w swoim żywiole — przyjrzenia się temu artyzmowi, co zapewne, jeżeli p. W. w swej pracy nad upiększaniem miasta dalej pójdzie, wkrótce rozszerzy się na cały Grudziądz, przysparzając mu uznania i sympatji.

W pawilonie przemysłu pierwsze miejsce zajmuje przy pierwszych drzwiach „Pomowin", Pomorski Przemysł Winny" sp. akc. w Chełmży. Czerwony i żółty afisz pod sensacyjnym tytułem: Triumf Pomorza, zapewnia w szumnym rymie i skromnej prozie o zaletach swojskiego wina, które w kozi róg zapędzą Vermouthy, Malagi i inne Bordeaux. Z przelotnego z dyrektorem czy też z reprezentantem wytwórni dowiaduję się, iż przemysł ten istnieje dopiero od trzech lat, że wino w przeciwieństwie do artykułów dziennikarskich odleżeć się musi, aby nabrało smaku, więc dopiero w tym roku, od paru miesięcy rozpoczęła się sprzedaż. Musi ona iść nieźle, skoro czytam w prospekcie o własnych składach wytwórni w paru miastach pomorskich i dalej w Bydgoszczy, Poznaniu i Warszawie. Przeglądam prospekty, ozdobiony miłym widokiem Chełmży cennik, który ofiarowuje „Rieslingi", Souterny, Portweiny, Madeiry po cenach arcydemokratycznych i słucham szczegółowych objaśnień o sposobach wytwarzania win i znaczenia wytwórni. Notuję z punktu widzenia gospodarczo - społecznego rzecz najważniejszą a mianowicie, że wytwórnia, będąc największą w Polsce nietylko dobrocią swych produktów, pomniejsza import kosztownych win zagranicznych, ale przyczynia się do podniesienia pomorskiego sadownictwa, używając wyłącznie surowców miejscowych. W dalszym wywiadzie przerwali mi znajomi, z którymi od teorji przeszliśmy do praktyki, do próbowania. Według ogólnej w naszem małem kółku opinji winko krajowe może z powodzeniem konkurować z wieloma winami zagranicznemi nietylko taniością, lecz także jakością. Wychodzimy w nastroju, że może rychło zredukuje się nadmierne spożycie wódek, pomniejszy się drogi import i że będzie się piło własne winko przy obiedzie.

Mijamy kilka firm gdzie niema nikogo, ktoby potrafił udzielić informacji — i stajemy przed eksponatami znowu: pierwszej kaszubskiej fabryki czekolady, cukrów itd., firmy „Magna" w Wejherowie. Powstała ona w 1920 r., zatrudnia kilkadziesiąt pracowników a faktem powstania oraz rozwoju swego świadczy także, że w każdym zakątku Pomorza wre pod rządem polskim większe życie niż za czasów okupacji. Notuję ten objaw pocieszający idę dalej, nie czyniąc ekspertyzy jakości wyrobów, jako profan w tej słodkiej dziedzinie.

Przed kioskiem pod obiecującym tytułem „Luba" zgromadziło się tyle przedstawicielek płci pięknej, że ani rusz dostąpić i zrobić wywiad z przedstawicielem tej fabryki. Interpeluję więc nasze gosposie i dowiaduję się, że to wytwórnia wielkopolska, w Luboniu pod Pozaniem wywołuje takie zainteresowanie rozlicznemi wyrobami spożywczemi, poczynając od mączki kartoflanej a kończąc na cukrach waniljowych, wytwornych przyprawach do mięs, sosów i ciast. Specjalnem powodzeniem cieszą się podobno leguminy, jako że tańsze są od zagranicznych a bynajmniej nie ustępują im w subtelnym smaku. Piszę to na wiarę nadobnych informatorek ponieważ i w tym wypadku nie jestem kompetentny.

Ponieważ nietylko samym chlebem człek żyje, więc od cukrów i legumin wędruję. gdzie rozlokowała się „Pomerania' czyli Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego. Wyroby tej grudziądzkiej fabryki również podjęły walkę z importem zagranicznym a powodzenie jej wróży również spory ścisk zwiedzających wystawę pań, które zaciekawiły się podnoszącymi ich naturalną krasę kremami tłustymi i nietłuszczącymi, z pośród których „liljomleczny" ma pono największe wzięcie. Oprócz kremów widzę całe kolekcje mydeł toaletowych, od których rozchodzą się miłe zapachy, mnóstwo 'past, proszków itp. Fabryka. jak informuje się na miejscu, istnieje dopiero od paru lat i wzięła sobie za zadanie wyrugować z rynku naszego kosmetyki zagraniczne, którym, w myśl aforyzmu Sienkiewicza, nietylko chce dorównać ale zakasować je dobrocią swą. Życzymy powodzenia w tej ambicji.

Sporo jeszcze o tem i owem powiedziećby się dało, lecz bije godzina ósma, pawilony zamykają swe podwoje za wyjątkiem najwytrwalszego „Gastronomji", gdzie po pracowicie spędzonym dniu dyrekcja wystawy snuje refleksje na temat jej bilansu, przygotowuje się do powitań sypiących się jak z rogu obfitości nowych wycieczek, delegacji i wysokich gości a wystawcy monitują mnie abym zdążył obwędrować resztę pawilonów zanim oni z gościnnego Grudziądza wywędrują do domowych pieleszy. Spodziewać się należy, że tam nie spoczną na laurach otrzymanych medali i listów pochwalnych, lecz o nowych pomyślą sukcesach — wszak powodzenie obowiązuje.

11 ŻOŁNIERZY POLSKICH PORAŻONYCH OD PIORUNA.

W nowo wybudowaną strażnicę Korpusu Ochrony Pogranicza w Józefinie uderzył piorun. przyczem 11-tu żołnierzy doznało porażenia od pioruna. Natychmiastowy zabieg ratowniczy ocalił ich od śmierci. Wszyscy żołnierze mają się zupełnie dobrze.

ŚMIERĆ KOLEJARZA POD POCIĄGIEM W WARSZAWIE.

Na przejeździe przy ul. Towarowej, kolejarz Franciszek Jóźwiak, lat około 45, wpadł pod przechodzący pociąg podmiejski nr. 128. Upadł między koła. Niestety otwarty szyber parowozu uderzył Jóźwiaka tak, że rozwalił mu czaszkę. Przed przybyciem Pogotowia Ratunkowego Jóźwiak zmarł.

MORDERSTWO DLA 9 FRANKÓW.

W sobotę stracono w Paryżu niejakiego Pawła Charpentier'a, który wraz z dwoma innymi zbrodniarzami zabił w Dreux biednego szewca nazwiskiem Baril. Łupem morderców stało się 9 franków, czyli mniej więcej 2 złote!— Sąd przysięgłych skazał jednego ze zbrodniarzy na dożywotnie ciężkie roboty, dwu zaś Charpentier'a i Jacquot'a na śmierć. Drugiemu z nich prezydent Doumergue zamienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty, pierwszy zaś poszedł pod gilotynę. — Morderca do ostatniej chwili zachował całkowitą zimną krew. Na sekundę przed spadnięciem noża gilotyny krzyknął donośnym głosem: — Adieu!

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Hołd Związku Izb Przem.-Handlowych dla Pomorza.

Z okazji Zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, wystosował Związek Izb telegram do p. Wojewody Pomorskiego następującej treści:

Obradujący w Grudziądzu Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej składa dzielnicy pomorskiej hołd i uznanie za dokonanie w chwili ciężkiego położenia gospodarczego tak wybitnego dzieła zorganizowanej pracy społecznej, jakiem jest Pierwsza Pomorska Wystawą Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu.

Cieplarniana polityka celna.

Zwrot ceł przy wywozie towarów włókienistych.

Celem poparcia intensywniejszego wywozu naszych wyrobów gotowych, szczególniej włokienniczych zagranicę. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu opracowało na podstawie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych rozporządzenie w sprawie zwrotu ceł przy wywozie towarów zagranicę. Rozporządzenie to przewiduje, że przy wywozie wymienionych w nim towarów otrzymuje się zwrot cła za sprowadzone **z zagranicy barwniki i chemikalja**, zużyte do wyrobów tych towarów. Zwrot ceł będzie zastosowany przy wywozie następujących towarów włóknistych: tkaniny bawełniane, białe wykończone, bawełniane kolorowe, wełniane kolorowe oraz półwełniane kolorowe. Każda z tych kategorji towarów otrzymywać będzie zwrot ceł według normy ustalonej od 100 klg. wywożonych towarów. Przy korzystaniu ze zwrotu ceł należy przedstawić zaświadczenie związku exportowego. Exporterzy wywożonych towarów zaopatrzonych w zaświadczenie związku exportowego, po stwierdzeniu, iż zostały one wywiezione zagranicę, przez Urząd Celny, otrzymują specjalne kwity wywozowe na sumę w złotych, jako zwrot ceł za chemikalja i barwniki. Kwity wywozowe będą wystawiane na okaziciela i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzone z zagranicy.

Pożyczka angielska dla rolnictwa Polskiego.

(Wywiad z p. Leonem Duszyńskim, dyrektorem Poznańskiego Banku Ziemian, Oddziału w Grudziądzu).

Angielska pożyczka przyznana polskiemu rolnictwu wzbudziła duże zainteresowanie w tutejszych sferach gospodarczych. Jest ona bowiem pierwszym zwiastunem dalszych kredytów, jakie zagranica nam przyzna. Z tego też względu udaliśmy się do dyrektora Poznańskiego Banku Ziemian (oddział w Grudziądzu) p. Duszyńskiego, który nam udzielił następujących wyjaśnień. Na pytanie:

Pragnęlibyśmy dowiedzieć się bliższych szczegółów o kredycie angielskim dla rolnictwa polskiego. Czy Poznański Bank Ziemian bierze udział w odnośnej umowie?

Otrzymaliśmy odpowiedź: Oczywiście. Należymy do koncernu, który przeprowadził układy z grupą banków londyńskich. Po zawarciu układu wysłaliśmy konieczną gwarancję 26 czerwca do Londynu. Kredyt wynosi jeden miljon funtów szterlingów (około 25 miljonów złotych) przeznaczonych na sfinansowanie tegorocznych zbiorów. Stanowi on zaliczkę importerów angielskich na bezpośrednie zakupy zbożowe w Polsce. Z tego powodu kontrahenci londyńscy żądają prócz weksli gwarancyjnych, piśmiennego obligo dłużnika, że odda zboże w określonych terminach Poznańskiemu Bankowi Ziemian do komisowej sprzedaży, celem wywiezienia go do Anglji. Maksymum zaliczki wynosi 8 zł. na dostawę 100 kg. owsa, 10 zł. na tą samą ilość żyta lub 12 zł. na 100 kg. jęczmienia. Dwa tygodnie po załadowaniu zboża przez poszczególnych klientów i po wręczeniu duplikatów następuje rozliczenie w ten sposób, że kwota, uzyskana ze sprzedaży odstawionego zboża, służy w pierwszym rzędzie na pokrycie zaliczki, udzielonej klientowi. nadwyżkę zaś wypłaca się jemu po potrąceniu 5 proc. od ceny sprzedażnej tytułem komisowego. Ostateczny termin pokrycia długu naznaczono na dzień 31 grudnia br. Możliwość wywozu zagwarantował Rząd Polski wobec angielskiej grupy akceptantów i to do ilości 200 000 ton bez ceł wywozowych oraz bez wszelkich ograniczeń ze strony władz polskich. Obecnie zarówno Centrala jako też Oddział Poznańskiego Banku Ziemian w Grudziądzu przyjmują już zgłoszenia interesentów. Pieniądze wpłyną do Polski w dwóch ratach, jedna połowa do 15 lipica a drugie 500 000 f. szt. do 15 sierpnia.

Jakie p. dyrektor widzi w tem korzyści gospodarcze dla kraju?

Korzyści, wynikające dla kraju z odnośnej umowy, nie ulegają dla mnie wątpliwości. Myślę o braku walut w kraju, powodującym m. i. zbyt mały obieg i „ścisk" pieniężny, wspominam też o wielkich zobowiązaniach rolnictwa z ostatniej kampanji za nawozy sztuczne i konieczności nowych nakładów. Jak pozatem wiadomo, importerzy angielscy zabrali się planowo do zastąpienia dostawcy rosyjskiego dostawcą polskim, chcąc zrównoważyć monopolowy wpływ eksporterów amerykańskich na kształtowanie się rynku. Anglja zaś była zawsze dobrym odbiorcą dla ziemiopłodów oraz ich przetworów, ponieważ Anglicy mają stale wielkie zapotrzebowanie i uważają w tej gałęzi handlu cła dla ochrony produkcji krajowej za niecelowe. Decyduje więc tylko wolna konkurencja. Produkcja polska z drugiej strony z natury rzeczy zbytnio była zależną od Niemiec. To też okazało się ostatnio, że Niemcy chcieliby wykorzystać sytuację przez odpowiedni system celny. Emancypacja od rynku niemieckiego oraz zdrowa ekspansja na dalszy Zachód ma więc olbrzymie znaczenie dla Polski. Wyklucza się pośredników zbytecznych i zdobywa się odbiorcę finansowo silnego. Przy znanym konserwatyźmie konsumenta angielskiego może się wywiązać w ten sposób stały kontakt bezpośredni, przynoszacy rolnictwu naszemu bardzo ważną pomoc w sfinansowaniu procesu produkcyjnego.

Czy warunki kredytu są ciężkie i ewtl. dlaczego?

Warunki pierwszego tego kredytu są uciążliwe, ponieważ ostrożni Anglicy zażądali dużo gwarancyj, na skutek których technika przekazowa jest zbyt skomplikowana. Ułatwienia na przyszłość będą zależne od tego, jak rolnicy wypełnią warunki umowy. Dostawa musi być punktualna i towar powinien być jaknajlepszy. Ziemianie powinni dostarczyć produkt wzorowy pod względem czystości i jednolity. Jest to ich własny interes, gdyż sprzedaż jest przecież komisową. Kto zatem dostarczy dobre ziarno, otrzyma dobrą cenę. Gorsze gatunki zaś powodują znaczne potrącenia, abstrahując już od marnej reputacji, któraby dostawa niesumienna wyrobiła produktom polskim.

Co słychać o dalszych kredytach?

Pod tym względem trudno powiedzieć coś konkretnego. Przypominam tylko, że członek wycieczki parlamentarzystów, będący przedstawicielem grupy importerów w zakresie produktów rolnych, zajął stanowisko bardzo życzliwe co do zakupów żywnościowych w Polsce. Oświadczył, że Anglia nie powinna ograniczać się do uczuciowego poparcia Polski, lecz wzmocnić ją gospodarczo przez odpowiednią pomoc finansową, przyczem zwłaszcza rolnictwo polskich ziem zachodnich może dostarczyć najsolidniejsze gwarancje. Obiecał poinformować odpowiednio finansistów angielskich, celem udzielenia rolnictwu polskiemu większych i długoterminowych kredytów. Wynik tych starań uwidoczni się jednak dopiero znacznie później.

Polski Bilans Handlowy.

— **WYWÓZ SIĘ ZMNIEJSZYŁ A PRZYWÓZ ZWIĘKSZYŁ.** Wywóz nasz spadł w stosunku do pierwszych czterech miesięcy r. ub. z 443 975 tys. zł na 420.574 tys. zł. O spadku tym zdecydowała zniżka cen węgla, za który uzyskaliśmy w tym czasie w r. ub. 112 milj., w obecnym zaś 54 milj. podczas gdy wywieziona ilość obniżyła się z 3531 tys. tonn na 3146 tys. tonn.

Wywóz polski wzmógł się natomiast znacznie w dziedzinie przemysłu drzewnego, oraz produktów małych i średnich gospodarstw rolnych (trzoda, mięso, jaja). Gdy wartość jednej tonny towaru poza węglem wynosiła w r. ub. 192 zł, wartość tonny obecnie wynosi 239 zł. Wywozimy więc bardziej wyrobione produkty. Wartość importowanej tonny wynosi za to 532 zł.

Pod tym względem nie dorównujemy zagranicy. — Według ostatnich urzędowych cyfr wywozu i przywozu naszego w okresie od dnia 1 stycznia po 30 kwietnia rb. przywieźliśmy z zagranicy za 692.733 tys. zł., wywieźliśmy zaś za 420.574 tys. zł. Różnica bilansu in minus wynosi 272.159 tys. zł.

W przywozie wzrósł ogromnie import artykułów żywności pierwszej potrzeby. Wzrost ten wyraża się cyfrą: 97.559 tys. zł. Wszelkiego rodzaju artykułów przędzalnianych i ubrania sprowadziliśmy więcej niż w r. ub. o 32.811 tys. zł., a resztę sprowadziliśmy znaczną ilość maszyn, oraz surowca. To wszystko wpłynęło na fakt, iż przywóz wzrósł w stosunku do r. ub. z 452.693 tys. zł. na wyżej podaną cyfrę.

Sprawy podatkowe.

— **PODATEK OD PLAKATÓW I SZYLDÓW.** W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Magistratu m. st. Warszawy, zalecając wprowadzenie rozmaitych poprawek do statutu podatku miejskiego od szyldów i plakatów, a przedewszystkiem zalecając zmianę paragrafu dotyczącego wyższej stawki od znaków reklamowych, sporządzonych w kilku językach, który to paragraf zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie jest dostatecznie uzasadniony. Magistrat m. Warszawy na tę poprawkę nie zgadza się, wobec czego sprawa ta nie załatwiona powraca do Ministerstwa i prawdopodobnie w krótkim czasie zostanie wznowiona na innej drodze.

Sprawy socjalne.

— **USTAWA O KOMUNALNYCH KASACH CHORYCH.** Na szeregu konferencji międzyministerjalnych uzgodniono ostatecznie projekt ustawy o komunalnych Kasach Chorych i w najbliższych dniach, projekt ten wpłynie na posiedzenie Rady Ministrów.

— **OGÓLNO - PAŃSTWOWY ZJAZD PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.** Dnia 11 i 12 lipca odbędzie się w Warszawie ogólno-państwowy zjazd delegatów Związku Pracowników Kas Chorych.

— **WZROST KOSZTÓW PŁAC I UBEZPIECZEŃ W NIEMCZECH.** Według zestawienia jednego z wielkich północno-niemieckich przedsiębiorstw włókienniczych stosunkowy wzrost kosztów płac, ubezpieczeń społecznych oraz podatków i opłat publicznych w II półroczu 1924 r. przedstawia się jak następuje (rok 1913 — 100) płace robotnicze i urzędnicze 162, ubezpieczenia społeczne 282, podatki od obrotu zagranicznego 699, podatki od obrotu wewn. 1188.

Kronika gospodarcza.

— **ULGI TARYFOWE DLA EKSPORTU WĘGLA PRZEZ GDAŃSK.** Minister spraw zagr. Polski oświadczył korespondentom zagranicznych pism włoskich, że celem zwiększenia wywozu węgla polskiego drogą morską, taryfa towarowa na węgiel z G. Śląska do Gdańska obniżona będzie na 7, względnie 6½ zł.

— **POLSKO - NIEMIECKI UKŁAD HANDLOWY POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.** Z powodu odpowiedzi polskiej Niemcom „Danziger Volkstimme" pisze, że Gdańsk będzie się szczerze cieszył, gdy Polska dojdzie do porozumienia z Niemcami, jednakże nastrój rokowań handlowych jest obecnie niepomyślny. Niemcy wobec zastoju w przemyśle krajowym zezwalają na eksport 100 000 tonn węgla górnośląskiego. Polska nie powinna zaostrzać sytuacji lecz powinna pójść Niemcom na rękę.

„Danziger Neuesten Nachrichten" donsi z Berlina, że panuje tam nastrój pesymistyczny i że o prowizorjum z Polską na razie niema mowy.

„Berliner Tageblatt" donosi, że nadeszła tu odpowiedź delegacji polskiej na propozycje rządu niemieckiego w sprawie prowizorjum handlowego. W ciągu dnia wczorajszego odbyła się w minsterstwie spraw zagr. konferencja.

— **Z PRZEMYSŁU SUROGATÓW I DOMIESZEK KAWY.** Przemysł ten do niedawna rozwijający się w warunkach wzgl. pomyślnych, w ostatnich czasach zaczyna gwałtownie upadać, stosunki pogarszają się, prócz tego trudności kredytowe wzrastają z dnia na dzień.

— **WZROST ANGIELSKIEJ PRODUKCJI SAMOCHODÓW.** W porównaniu z produkcją samochodów Stanów Zjednoczonych znikomą wydaje się ilość wyprodukowanych samochodów nawet w kraju tak wysoce uprzemysłowionym jak Anglja. Jednakowoż zauważyć możemy i tu z roku na rok poważny wzrost oddanych do użytku samochodów. Zwłaszcza produkcja mniejszych samochodów osobowych, wskutek obniżenia ich ceny kupna, przybiera rozmiary coraz większe. Poprzednio wytwarzano w Anglji ogółem 67 tysięcy samochodów rocznie, w roku 1924 wyprodukowano 107 tysięcy samochodów. Przeciętna cena samochodu osobowego wynosiła w roku 1922 500 ft. szterl., w roku 1923 — 358 ft. szter., w roku 1924 — 341 ft. szterl. W równej mierze wzrasta również produkcja samochodów ciężarowych. Wzrost ten wyniósł w roku ubiegłym około 9 tysięcy sztuk.

— **MAJĄTEK ROSJI SOWIECKIEJ.** Według wiadomości, ze źródeł urzędowych majątek narodowy Rosji władze sowieckie oceniają na 100 miljardów rubli, czyli na głowę mieszkańca 750 rubli. Z powyższej sumy wypada na posiadłości ziemskie 63 miljardy rubli, budynki 19,5 miljard. rubli. rolnictwo 6,5 miljard. rubli, przemysł 5 milj. rubli, komunikacja 6 miljard. rubli i urządzenia miejskie 0,3 miljardy rubli. Trzecia część wartości budynków stanowi własność państwa, zaś z sumy 5 miljardów określającej wartość przemysłu, na wielki przemysł przypada 4 miljardy. W komunikacji na ogólną sumę 6 miljard. wartości czwarta część przypada na środki przewozowe, reszta na urządzenia stacyjne. Na ogólną sumę 6,5 miljard. stanowiących wartość rolnictwa, wartość bydła wynosi 4.9 miljarda, pozostały zaś inwentarz rolny — 1.6 miljarda rubli.

— **ZASTÓJ W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.** W drugiej połowie czerwca przemysł młynarski w całym kraju, a zwłaszcza w okręgach małopolskich, stał pod znakiem zupełnego upadku i zastoju. Większa część młynów z powodu braku kapitału obrotowego, a zatem możności zakupna zboża była nieczynna. Naogół sytuacja tego wielkiego przemysłu w czerwcu przedstawiała się katastrofalnie.

— **ANGLJA WPROWADZA WYSOKIE CŁA NA JEDWAB I SAMOCHODY.** Z dniem 1 czerwca skończył się okres, w którym towary wskazane przez ostatni budżet angielski nie doznawały żadnych trudności przy wwozie do Anglji. Od tego dnia obowiązuje dla powyższych towarów tj. jedwabiu, haftów, koronek, samochodów i ich części, instrumentów muzycznych, filmów, zegarków i zegarów cło w wysokości 33.3 ad walorem.

— **ŚWIATOWA PRODUKCJA NAFTY.** W roku 1924 na całej kuli ziemskiej wyprodukowano 1.013.199.000 tonn nafty. Najwięcej wyprodukowały Stany Zjednoczone Amer. Półn. — 714 milj. tonn, 2 miejsce zajmuje Meksyk, a dalej za nim Rosja, Persja, Kolonje Holenderskie, Rumunja, Wenezuela, Indje, Peru i Polska. Dla porównania wzrostu produkcji światowej w poszczególnych latach po wojnie należy przytoczyć poniższe dane: rok 1924 — 1013 milj. tonn, rok 1923 — 1018 milj. tonn, rok 1922 — 854,8 milj. tonn, rok 1921 — 765 milj. tonn.

— **STAGNACJA W ZAKŁADACH KRUPPA.** Wskutek reorganizacji produkcji w zakładach Kruppa w Niemczech, dyrekcja tych zakładów zmuszona była do zamknięcia dwóch fabryk, których wydajność po zastosowaniu zmian w postaci przystąpienia do wyrobu nowych fabrykatów nie opłacała się. Obecnie dyrekcja zakładów Kruppa zapowiada, że dla identycznego powodu będzie zmuszona zamknąć jeszcze 3 fabryki. Należy nadmienić, że redukcja wytwórczości nastąpiła częściowo z powodu obniżenia się cen na gotowe wyroby metalowe i zwyżki płac robotników w żądaniu.

— **SZWECKI BILANS HANDLOWY.** Deficyt bilansu handlowego w Szwecji za miesiąc kwiecień pogorszył jeszcze bardziej w stosunku do marca. Import podniósł się do 130.4 milj. koron szwedzkich, podczas gdy export nie osiągnął 85,8 miljon koron co daje przewyżkę importu o 44,6 miljonów koron, wobec 41,1 miljonów koron w marcu. Zauważyć należy, że w roku 1924 przewyżka importu wynosiła około 65 miljonów koron. Porównywując okresy od stycznia do kwietnia w roku 1924 i 1925 konstatujemy, że deficyt bilansu handlowego, który wynosił 152,4 miljonów koron w roku 1924 w analogicznym okresie roku 1925 wynosił 135.5 miljonów koron. Z cyfr tych widać, że nastąpiło pewne polepszenie.

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 8 7. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	
Pszenica	35.50—37.50
Jęczmień zwyczajny	23,00—24,00
Jęczmień browarowy	
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia	
Mąka pszenna	54,50—57,50
Ospa żytnia	—20,00
Ospa pszenna	
Ziemniaki	
Groch polny	
Groch Victoria	

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 10-go lipca Braci męczen.
Wschód słońca 3 51 zachód 8 19
Wschód księżyca 11 4 zachód 9 9

*

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA KRZYŻA OFICERSKIEGO KS. DZIEK. DEMBKOWI.

Około godz. 6-ej zebrało się w niedzielę liczniejsze grono osób z reprezentacji i dozoru kościelnego, obywatelstwa i duchowieństwa, by być świadkami podniosłej uroczystości.

Otóż przybyli do mieszkania ks. Dziekana p. minister oświaty i wyznań religijnych Stanisław Grabski oraz p. Wojewoda Pomorski, by wręczyć wyżej wymienione wysokie odznaczenie.

Pierwszy przemawiał p. wojewoda dr. Wachowiak, podkreślając zasługi obywatelskie ks. dziekana Dembka nietylko z czasów obecnych, ale i przedwojennych, czasów niewoli, kiedy był jednym z tych, którzy „oświaty rzeczywistej, zdrowej, narodowej nieśli kaganiec".

Do gorących słów p. Wojewody dorzucił kilka serdecznych słów uznania p. Minister, poczem p. Wojewoda przypiął Ks. Dziekanowi odznakę.

Wzruszony do głębi dziękował odznaczony, zapewniając, że pracował dla sprawy Kościoła i narodu, którym i dalsze swe życie pragnie poświęcić, biorąc bodźca z niezasłużonego — jak w skromności Swej się wyraził — wyróżnienia, w którem z drugiej strony widzi atoli i odznaczenie duchowieństwa polskiego na Pomorzu.

Przy obiedzie, który następnie złączył wszystkich, raz jeszcze zabrał głos ks. dziekan Dembek, wznosząc zdrowie p. ministra Stan. Grabskiego specjalnie jako **twórcy konkordatu.**

Odpowiedział p. minister, rzucając szereg ciekawych oświetleń na istotę konkordatu i zaznaczając, jak dużą pomoc zawdzięczał modlitwie. Podkreśliwszy w dalszem specjalnie ścisły związek uczuć narodowych z katolickiemi w Polsce, szczególnie wysoko ceni ofiary, które duchowieństwo polskich ziem zach. poniosło na ołtarzu Kościoła i Ojczyzny.

W miłym i podniosłym nastroju spędzono jeszcze chwil kilka. Za szybko zbliżał się wyjazd P. Ministra i P. Wojewody. Około 8-ej żegnani serdecznie przez Ks. Dziekana i jego gości, wyjechali obaj dostojnicy w otoczeniu pp. prezydenta Włodka, starosty Ossowskiego i kuratora Riemera oraz swych współpracowników na dworzec, skąd p. Minister opuszczał o 8. Grudziądz.

Uroczystość sama pozostanie długo w pamięci świadków, a nietylko ich życzenia, ale całego ogółu, idą w kierunku ad multos annos dla zbożnej i owocnej pracy ks. dziekana Dembka.

*

—** **Odezwa do rodziców dziewcząt, opuszczających szkołę.** Przeszło sto dziewcząt katolickich opuszczając szkołę, wstępuje w nowy okres życia. Kończą się dla nich kłopoty z nauką, ustaje opieka szkoły, kończy się obcowanie z koleżankami, a rozpoczyna się życie swobodne i przygotowanie się do przyszłego zawodu. Ten okres, tak ważny w życiu, jest w obecnych czasach dla młodzieży najniebezpieczniejszy. Grozi jej bowiem wiele niebezpieczeństw przez kina, złe książki, nieodpowiednie towarzystwo i gorszące zabawy.

Młodzież potrzebuje dalszej nauki, pragnie uczciwej rozrywki. Temu celowi służy Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej — Sodalicja Dziewcząt. Stowarzyszenie urządza zebrania z pouczającemi wykładami, deklamacjami, śpiewem, muzyką i wspólnemi grami. Rozrywce służą: biblioteczka, wieczornice, wycieczki, przedstawienia i zabawy, na które zaprasza się zawsze rodziców. Cztery razy w roku przystępują członkinie wspólnie do sakramentów św., a przed Wielkanocą odbywają rekolekcje. Zadaniem Stowarzyszenia jest pomagać rodzicom wychowywać dziewczęta na dobre córki Kościoła i Ojczyzny.

Rodziców, którzy uznają pożyteczność i znaczenie Stowarzyszenia Kat. Mł. Żeńskiej, uprasza się serdecznie o zapisanie swych córek na listę jego członkiń.

Zgłaszać się można na zebraniach w szkole wydziałowej przy ul. Trynkowej albo w kancelarji parafjalnej.

Sprawie służ!

(—) Ks. Dziekan Dembek, protektor.

ZARZĄD:

(—) Ks. Nagórski, patron.

Anjela Florkowska, sekr. Marja Przychodna, przew.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w czwartek 9 lipca, na dochód Bandery Polskiej CO ON ROBI W NOCY, krotochwila w 3 aktach.

W piątek 10 lipca ostatni raz po cenach zniżonych od 75 groszy do 3 złotych. Bezwarunkowo ostatni raz POLSKA KREW, operetka w 3 aktach Nedbala.

Wczoraj odegrano przy nieźle napełnionej sali operetkę po raz ostatni KRÓLOWA MONTMATRU, udział brali w akcie 3-cim Pat i Patachon, wykonali bardzo dobrze i pomysłowo najmłodsi artyści naszego teatru p. Cichoracki i p. Ristok, których publiczność na każdem przedstawieniu darzyła rzęsistemi oklaskami i wróżąc im bardzo dobrą przyszłość.

Zapowiedziana oddawna sensacyjna sztuka ANTYCHRYST H. Rostworowskiego wzbudziła ogromne zainteresowanie w sferach nietylko inteligencji Grudziądza, lecz także i w szerokich masach. To też bilety na obydwa przedstawienia w dniu 11 i 12 sierpnia już są wprost rozchwytywane. Radzimy więc jaknajwcześniej zaopatrzyć się w bilety, gdyż sztuka to graną będzie tylko dwa razy.

—** **Raid samochodowy.** W dniu 10 bm. odbędzie się na Pomorzu przejazd samochodów biorących udział w 5-tym Polskim raidzie samochodowym, odbywającym się pod protektoratem Ministerstw Wojskowego i Robót Publicznych. Samochody przejadą przez Brodnicę (godz. 5,30—7,50) — Jabłonowo, Grudziądz (godz. 6,20—9,30), — Nowe, Gniew, Tczew (7,30—12), — Gdynię, Wejherowo (8,40—14,30, — Przodkowo, Kartuzy, Kościerzynę (9,50—17) — Chojnice (10,45—18,50) Tucholę (11,15—19,30) do Bydgoszczy.

Celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków powinna publiczność zastosować się ściśle do przepisów porządkowych i w czasie raidu trzymać się bezwzględnie prawej strony drogi w kierunku jazdy.

Również należy zastosować się do wszelkich zarządzeń wydanych na czas raidu przez policję państwową i służbę drogową.

Sam raid i jego uczestników poleca się gorąco życzliwości i w razie potrzeby opiece publiczności.

—** **Wycieczka Anglików w Grudziądzu.** Dzisiaj rano o godz. 5.35 przyjechało do Grudziądza kilku delegatów angielskich, obradującego obecnie w Warszawie IX Kongresu Unji Stow. Ligi Narodów. Anglicy (w tem 4 Angielki) po zwiedzeniu miasta naszego udali się na Wystawę, gdzie w obecności delegata Min. Spraw Wewnętrznych oraz p. zastępcy star. krajowego, star. Ossowskiego, prez. Włodka, dyr. Bielskiego, dyr. Grobelnego i in. odbyło się śniadanie. Podczas śniadania wygłosił bardzo serdeczną mowę jeden z delegatów angielskich, twierdząc iż Anglicy przekonali się, że Polska pracuje bardzo pokojowo. Przemówienie wygłoszone w języku angielskim tłumaczył na polskie urzędnik Agencji Wschodniej w Gdańsku. P. prezydent Włodek przemawiał w imieniu wojewody pomorskiego.

Po śniadaniu wycieczka zwiedziła Wystawę na placu i w budynku Szkoły Budowy Maszyn, poczem o g. około 11 wyjechała w kierunku Gdyni.

—** **Dyrekcja pantominy** „Kościuszko pod Racławicami" podaje do wiadomości, że potrzebowani są dobrowolni amatorzy (mężczyźni), którzyby pragnęli przyjąć czynny udział w pantominie, jako poszczególni aktorzy. Pożądane są siły z talentem w tym kierunku i z zapałem. Pantomina zdjęta zostanie na film kinematograficzny wraz z biorącymi w niej udział amatorami oraz będzie zfotografowana. Odbitki fotograficzne umieszczone zostaną w pismach ilustrowanych całego kraju.

Zbiórka w sali Hotelu Warszawskiego na I-em piętrze o godz. 5 pop. w dniu 11 lipca rb., gdzie udzielane będą wyjaśnienia i zaczerpnąć można wiadomości. **Dyrekcja.**

—** **Poziom wody w obrębie Grudziądza dalej wzrasta.** Podczas gdy poziom Wisły wynosił wczoraj wieczorem o godz. 7-ej 4,45 mtr., podniósł się do dziś (czwartek) przed poł. o godz. 8 na 4,72 mtr., o godz. 12 w poł. dalej na 4,78 mtr. Bulwary nadwiślane zostały zupełnie zalane. Wczoraj wieczór nad brzegiem Wisły zbierały się tłumy, by przyglądać się wylewowi. Woda Wisły jest bardzo mętna i zamulona.

Łazienki miejskie, mimo, że zostały przymocowane linami, oraz budka przystanku motorówki dziś przed południem około godz. 11½ zostały porwane przez fale. Dzięki jednak natychmiastowej pomocy udało się w pobliżu Fortecy „złapać" łazienki i budkę.

—** **Inspektor szkolny p. Józef Sowiński** z dniem 7 bm. rozpoczął swój urlop odpoczynkowy. Zastępować go będzie kierownik szkoły im. Marcinkowskiego p. Wojciech Kowalski.

—** **Ważne dla nauczycielstwa.** Zarząd lwowskiego Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, któremu Zarząd Główny powierzył administrację „Dom Zdrowia" w Szczawnicy, donosi, iż na miesiąc sierpień br. może znaleźć pomieszczenie kilku członków (członkiń). Podania, z dołączeniem świadectwa lekarskiego, na dowód, że zgłaszający się nie przedstawia niebezpieczeństwa dla otoczenia, należy kierować ro rąk prezesa S. Poznań, Polna 5.

—** **Dla chłopców szkół średnich w wieku od 10—15 lat,** są wolne 2 miejsca na wyjazd na kolonje letnie do Gdyni, opłata 2 zł. dziennie i 15 zł. koszta podróży. Zgłoszenia do 15 lipca u przewodniczącej H. Kunertowej, Lipowa 1. III p. Wyjazd 2 sierpnia rano.

Wagnerowa
Sekretarka Tow. Op. nad Dziećmi.

—** **Zuchwały napad rabunkowy.** W poniedziałek dn. 6-ego lipca kierownik kina „Orzeł" p. Wł. Poletyłło po zamknięciu kina, wracając o godz. 10,30 do domu przy ul. Spichrzowej 24-25, był niespodzianie w cieniach tego domu napadnięty przez jakiegoś bandytę, który stojąc za drzwiami ciemnego korytarza oświetlił p. Poletyłło lampką elektryczną i z rewolwerem w ręku zażądał od p. Poletyłło podjęcia rąk do góry, później bandyta z groźbą zażądał rzucenia laski i teki, w której znajdowało się 129 zł., po niejakimś wahaniu p. Poletyłło zmuszony był pod groźbą rewolweru rzucić tekę z pieniądzmi, którą bandyta podjął i zażądał od p. Poletyłło usiąść na ziemię i liczyć do 10-ciu lecz tego p. Poletyłło nie uczynił a rzucił się w głąb ciemnych sieni i krzyknął o pomoc. Bandyta znikł razem z teką, uciekając w stronę Wisły. O tem zajściu p. Poletyłło natychmiast zawiadomił policję. Dziwimy się, dokąd podział się nasz pies policyjny?

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 5 osób. W tem 1 za kradzież, 1 osobę za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za nierząd i 2 osoby za przekroczenie przepisów policyjnych.

—** **Pokwitowanie.** Od sędziego polubownego p. Barańczaka otrzymałem na rzecz sierot katolickich złożone u niego z tytułu zawartej ugody, dziesięć złotych, za które składam serdeczne „Bóg zapłać".

(—) Ks. dziekan Dembek.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. Dziś w czwartek o godz. 8 odbędzie się w sali szkoły wydziałowej zebranie oddziału starszych. Program bardzo urozmaicony: wykład, muzyka, omawianie wycieczki.

ZARZĄD.

Z Pomorza

—** **ROGÓŹNO. Kółko teatralne Rogóźno** urządza w niedzielę dn. 12 lipca br. imprezę dochodową na Flotę Powietrzną Państwa w Rogóźnie Zamku (oberża). Program wypełnią: 1) „Hanusia Krozańska", dramat w 2-ch aktach, 2) „Sto tysięcy", komedja w 1-m akcie. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Podczas przedstawienia i zabawy przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów. Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz. O liczne przybycie uprasza **Komitet.**

—** **CHEŁMŻA. (Nieszczęśliwy wypadek.)** We wsi Bruchnowo paliła się w nocy na sobotę stodoła i inspektor gospodarski Boenisch poszedł z folwarku przez pole w kierunku łuny pożarowej. Gdy jednak następnego ranka nie wrócił, udano się na poszukiwania i znaleziono w kałuży wody jego trupa.

—** **WIELE. (Przyjęcie młodzieży do Sodalicji Marjańskiej.)** W niedzielę, dnia 28 czerwca odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste przyjęcie do Sodalicji Marjańskiej przeszło 40 młodzieńców. Kandydatów zebranych w salce parafjalnej wprowadził do wspaniale specjalnie w tym celu przystrojonego kościoła w uroczystej procesji przy radosnem biciu dzwonów moderator i założyciel Sodalicji ks. wikary Kalitowski w asyście ks. proboszcza Wryczy Po sumie, odprawionej na intencję młodzieńców, nastąpił uroczysty ceremonjał przyjęcia. Odśpiewano „Veni creator". Po kazaniu, które silne wrażenie wywarło na kandydatów a niejednego ojca do łez wzruszyło, nastąpiło ślubowanie, połączone z wyznaniem wiary i przysięgą na ewangelję oraz wręczenie medali i dyplomów sodalicyjnych. Uroczystość kościelna skończyła się hymnem „Wielbij duszo moja Pana" i błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentu. Nowi sodaliści, świadomi swych obowiązków i wdzięczni swemu ks. moderatorowi za zaszczyt, jaki daje miano „Rycerza Marji", występowali z kościoła z twarzami opromienionemi, otoczeni niemalem gronem krewnych i znajomych, składających im życzenia.

—** **KOŚCIERZYNA. (Misja św.)** Odbyła się tu pod kierownictwem O. O. jezuitów z Dziedzic dwutygodniowa misja ludowa. Nauki pierwszego tygodnia przeznaczone były dla kobiet, w drugim tygodniu dla mężczyzn. Razem wygłosili ojcowie misjonarze 35 kazań, w tem kilka tak zwanych nauk stanowych, osobnych dla ojców, synów, matek, córek i dla dzieci. Udział w misji brali nie tylko wierni parafji kościerskiej, licząca 14 tysięcy dusz, lecz całej okolicy Kościerzyny, od Wolnego Miasta aż do granicy niemieckiej. Przez cały czas misji obszerny kościół farny był przepełniony, a konfesjonały oblężone. Razem przystąpiło do trybunału pokuty 10 tysięcy wiernych; komunji św. udzielono przeszło 22 tys. Niezatarte wrażenie wywarła procesja, którą urządzono w niedzielę podczas misji do pomnika Serca Jezusowego, zbudowanego w roku ubiegłym na tem samem miejscu, gdzie stał dawniejszy niemiecki „Kriegerdenkmal". Tam wygłosił do zebranych w liczbie kilkunastu tysięcy wiernych misjonarz O. Jarosz podniosłe kazanie. Odnowiono poświęcenie miasta i okolicy Sercu Jezusowemu. Procesja i nabożeństwo przy pomniku stanowi niebywałą w stolicy kaszubskiej manifestację żywej wiary katolickiej i ducha narodowego.

Ukoronowaniem zaś dzieła misyjnego było w niedzielę późniejsze poświęcenie nowowybudowanego pomnika Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej na tak zwanej Babiej Górze opodal kościoła. Jest to zapewne pierwszy tego rodzaju pomnik, który stanął na miejscu publicznem w odrodzonej Ojczyźnie. To też nie dziw, że na poświęcenie tego pomnika przybyli wierni nie tylko z Kaszub, ale nawet z dalszych okolic.

— **(Poświęcenie sztandaru.)** Zw. Zawod. Maszynistów Kolejowych w Polsce koło Tczew obchodził w niedzielę dn. 5 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Po uroczystości w kościele i przemarszu przez miasto, udał się cały pochód do Domu Miejskiego, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Przemawiali delegaci z wszystkich zakładów Polski, oraz ze związków i towarzystw miejscowych.

Popołudniu odbył się w ogrodzie Domu Miejskiego koncert, wykonany przez 65 pułk piechoty ze Starogardu. Publiczności zebrało się bardzo wiele; były różne gry i losowania, w których publiczność liczny brała udział. Wieczorem odbyły się tańce, przy których bawiono się ochoczo późno w noc.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Związek Zaw. Maszyn. Kol. koło Tczew sprawił sztandar nadzwyczaj wspaniały, że jest to praca prawdziwie artystyczna, jaka wykonana została w Poznaniu.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Znikł bez śladu.)** Jan Kasprzak, 53 lat. jak wyszedł z domu przed kilku dniami, tak go do dziś niema. Zamieszkiwał on przy ul. Pomorskiej 22/23. Przypuszczalne jest samobójstwo.

— **(Wyrafinowana złodziejka.)** Policja ujęła wyrafinowaną złodziejkę w osobie służącej Emmy Jenke, która zaangażowała się do pewnych państwa, gdzie systematycznie wykradała swej pracodawczyni rozmaite rzeczy i garderobę, poczem zbiegła. W życie zrzuciła swoje łachmany, a przyodziała się w lśniące jedwabie swej pani. Czujne oko policji poznało złodziejkę i zamknięto ją na cztery spusty.

— **(Ujęcie fałszywych kryminalistów.)** Aresztowano tu w „Maximie" fałszych kryminalistów w osobach żyda Jakóba Płotkę, lat 30, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 65, który już od dłuższego czasu naciągnął różne firmy na dość poważne kwoty, w „Bi-Ba-Bo" zaś niejakiego Stan. Banaszkiewicza, handlarza z Poznania, oraz Marjana Napieralskiego, również handlarza z Poznania. Zrobili oni cechę w „Bi-Ba-Bo" poczem, podając się za kryminalistów, nie chcieli jej uiścić i zbiegli. Przy dworcu kolejowym ujęto ich jednak.

—* **POZNAŃ. (Samobójstwo urzędnika starostwa.)** W Żelazek, asystent starostwa poznańskiego, lat 28, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem tego kroku była choroba nerwowa.

—* **POZNAŃ. (Opera poznańska nie będzie zamknięta.)** Jak się dowiadujemy, istnienie opery w przyszłym sezonie jest zapewnione gdyż doszło do porozum. pomiędzy Związkiem Artystów a Deputacją Teatralną. Obecnie toczą się pertraktacje z orkiestrą, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zakończą się pomyślnie.

— **(Samobójstwo.)** Na prawym brzegu Warty naprzeciwko Szelaga, gdzie obecnie niweluje się teren pod przyszłą targowicę znaleziono zwłoki młodego człowieka, który popełnił samobójstwo. Obok denata leżał rewolwer, z którego dał do siebie dwa strzały w okolicę serca i jeden w głowę. W zmarłym rozpoznano biuralistę Władysława Żelazka z Poznania, urodzonego 7 czerwca 1897 w Palędziu pod Poznaniem. Samobójca miał podobno zamiar się ożenić, a targnął się na życie w zaciemnieniu umysłu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

—* **KLONÓWIEC, pow. Lipno Nowe. (Poświęcenie kaplicy.)** Tutejsza kaplica publiczna, wybudowana i fundowana przez miejscowego dziedzica p. Józefa Cioromskiego, została dn. 1 lipca uroczyście poświęcona. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Michalski z Goniembic. Wspaniała procesja udała się o godzinie 10 z domu do uroczo na pagórku położonej kaplicy, gdzie miejscowy duszpasterz po rytuałem przepisanych ceremonjach odprawił pierwsze uroczyste nabożeństwo przy bardzo licznym udziale parafjan. — Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy podpisali dokument, który zamurowany zostanie pod wielkim ołtarzem. Przy tej okazji poświęcono również dwa nowe krzyże w dworze i przy końcu wioski.

—* **ZŁOTNIKI KUJAWSKIE. (Smutna żniwa.)** Pomiędzy Nowąwsią Wielką a Złotnikami Kujawskiemi, rozpoczął się już sprzęt zboża, zbitego gradem. Również w okolicy Łabiszyna, sprząta się zniszczone pola, aby dokonać zasiewu innych roślin.

—** **BĄDZYN. (Śmiertelny pojedynek na noże.)** Przed paru dniami niejaki Adam Majka w Bądzyniu, powiatu działdowskiego, przyjął propozycję 10-letniego chłopca walki na noże, podczas której Majka pchnął go w okolicę serca, wskutek czego chłopiec zakończył życie. Zabójca odstawiony został do Działdowa.

—* **ŁÓDŹ. (Wielka burza).** W dniu 2 bm. przeciągła nad Łodzią wielka burza. Z powodu ulewnego deszczu, bruki w kilku miejscach zostały podmyte. Ruch uliczny na kilka godzin zamarł zupełnie.

—* **WARSZAWA. (Most Poniatowskiego.)** W dniu 6 bm. o godzinie 12-ej w południe otwarto wyłącznie dla ruchu pieszego, most Poniatowskiego.

— **(Tajemnicze mieszkanie, w którem dziewczęta padają ofiarą zwyrodnialca.)** 19-letnia Salomea Pietrzakówna przyjechała przed kilku dniami po raz pierwszy do Warszawy, Zatrzymała się u ciotki. Przed paru dniami, wieczorem, zaczepiła Pietrzakównę na ulicy jakaś dama. Dowiedziawszy się, że dziewczyna poszukuje zajęcia, zaprowadziła ją na ul. Długą do oficyny, otoczonej ogrodem. Drzwi otworzył im mężczyzna bez marynarki. Uprzejma dama poczęstowała Pietrzakównę herbatą, po wypiciu której dziewczynę ogarnęła senność. Co dalej się działo, Pietrzakówna nie pamięta. Ocknęła się na łóżku. Obok, w głębokim fotelu, siedział ów mężczyzna i nie spuszczał z niej oka. Po chwili z przerażeniem spostrzegła, że jest zupełnie naga, ciało miała posiniaczone i pokąsane.

Zrozumiała, że padła ofiarą jakiegoś zwyrodniałego łotra. Chciała krzyczeć, lecz mężczyzna zagroził jej rewolwerem, kazał wstawać i ubierać się, poczem weszła owa tajemnicza dama i opuścili mieszkanie we trójkę. Na placu Krasińskich Pietrzakówna została sama. Pobiegła na most i chciała wskoczyć do Wisły, lecz zatrzymał ją policjant. Wywiadowcy odwiedzili w towarzystwie Pietrzakówny wszystkie podwórza przy ul. Długiej, lecz bez dodatnich wyników. Podobny wypadek zdarzył się przed rokiem w tym samym punkcie miasta. Krakowa, w pociągu pośpiesznym, idącym z Warszawy, portfel z kwotą 250 zł. oraz legitymację.

— **(Oberwanie się ściany Muzeum.)** Podczas ostatnich ulewnych deszczów w Krakowie oberwała się część budynku Muzeum etnograficznego na Wawelu. Mianowicie skutkiem podmycia ulewą, część słabego gotyckiego muru tej budowli, w miejscu, gdzie mur wznosi się pochyło, obsunęło się, odsłaniając wewnętrzne rumowisko, wypełniające ściany budynku. Zagrożoną ścianę natychmiast podstemplowano silnie. W następstwie oberwania się ściany, zamknięto dla publiczności przejście okrężne na Wawelu wzdłuż murów zewnętrznych od bramy wchodowej aż ku Smoczej Jamie.

—* **WARSZAWA. (Nowa katastrofa mieszkaniowa.)** Wczoraj zdarzyła się w Warszawie znowu katastrofa mieszkaniowa, tem groźniejszą, że powstała zupełnie niespodziewanie. Pod wieczór lokatorzy jedno-piętrowego domu przy ul. Bugaj usłyszeli ogłuszający trzask pękających murów. W kilka sekund później runęła z hukiem frontowa część domu. Wśród mieszkańców walącego się domu powstał nieopisany popłoch. Na alarm przybyły władze policyjne i oddział straży ogniowej. Wszystkich mieszkańców w liczbie 50 osób usunięto. Dzielni strażacy, nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo ze strony walących się murów, przynosili meble i rzeczy lokatorów. Wszyscy lokatorzy spędzili noc pod gołem niebem. Dom był własnością Joska Pomeranca któremu niejednokrotnie władze policyjne nakazywały przeprowadzenie gruntownego remontu. Właściciel jednak uprawiał bierny opór.

— **(Okradanie podróżnych w pociągach warszawskich.)** W pociągu osobowym idącym z Warszawy do Krakowa, jakiś niewyśledzony dotychczas osobnik, skradł nauczycielce z Krakowa p. Wł. Stachowiczównie torebkę damską z kwotą 170 zł i przyborami toaletowemi, poczem wyskoczył z pociągu. W ciągu tego samego dnia skradziono p. Mikuckiej z

—* **KRAKÓW. (Przyjazd akademików czesko-słowackich do Krakowa.)** Przybyła do naszego miasta wycieczka akademików czesko-słowackich z Pragi. Wycieczka liczy 15 osób, członków akademickiego Koła „Przyjaciół Polski", które rozwija w Pradze szeroką działalność, celem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Wycieczka zabawi w Krakowie 3 dni, a podejmowana jest przez komitet, wyłoniony z grona profesorów i młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **(Zuchwałe napady rabunkowe.)** W dniu 6 bm. o godz. 2.30 popołudniu weszło do kantoru Małopolskiego Zakładu Odzieżowego czterech opryszków i poczęło kupować materjały. Jeden z nich stanął koło kasy i bacznie przyglądał się kasjerowi. Po chwili nie zgodziwszy się na cenę towaru, kupujący wyszli. Nie upłynęło jednak 10 minut, gdy wrócili do sklepu; jeden z nich stanął przy kasie i zabawiał rozmową kierownika filji i kasjera, a pozostali udali się czemprędzej do dalszych pokoi i magazynu. W chwili, gdy kierownik zakładu zorjentowawszy się, pobiegł do magazynu, ujrzał opryszków, jak kradli towary leżące na półkach magazynu. Rabusie widząc się zdemaskowanymi, rzucili się do ucieczki. Jednego z nich udało się przytrzymać pod grozą rewolweru — reszta zaś na czas umknęła. Przybyła wkrótce policja i skutego bandytę, Kaz. Zacnego, lat 24, z zawodu cukiernika, odstawiła do aresztów śledczych.

Onegdaj wieczorem ulica Garncarska była widownią niezwykle zuchwałego napadu. Mianowicie na woźnego Towarzystwa „Rozwój", który przyniósł większą sumę pieniędzy, a nie zastawszy już nikogo w biurze, zeszedł na dół, aby odnieść je do dyrektora, w bramie domu napadł jakiś drab i uderzywszy woźnego dwa razy jakiemś twardem narzędziem w ciemię i wierzch głowy, rozpoczął wydzierać woźnemu pieniądze.

Woźny, pomimo, że obficie płynąca krew zalewała mu oczy, nie wypuścił paczek z pieniędzmi z rąk, i broniąc się, jednocześnie począł głośno wzywać pomocy. Na krzyk wybiegł jeden z mieszkańców domu. Wtedy dopiero rabuś puścił gardło woźnego i z impentem rzucił się na nowego przeciwnika. Silnem uderzeniem w pierś, odepchnąwszy go, rzucił się do ucieczki. Dzielnego woźnego zaprowadzono do pobliskiej Lecznicy Związkowej, gdzie lekarz dr. Bilkiewicz, opatrzywszy go, stwierdził na głowie poważne rany.

Woźnego odwieziono do dyrektora (nie chciał nikomu innemu oddać pieniędzy) a za rabusiem rozpoczęto pościg.

—* **LWÓW. (Tow. budowy domów.)** Dużo inicjatywy i ruchliwości w zakresie budownictwa wykazują „Tow. budowy domów dla urzędników we Lwowie", do którego należeć mogą i ze wszystkich praw korzystać i nieurzędnicy. Tow. postanowiło przystąpić jeszcze w roku bieżącym do wybudowania około 100 domków parterowych systemem willowym, a to przy pomocy komitetu rozbudowy miasta. Domki te zostaną wybudowane na wielkim bo liczącym 90 morgów obszarze gruntów w dzielnicy łyczakowskiej, zwanym „laskiem cesarskim" a więc w tej części miasta, która należy do najzdrowszych, a zarazem najpiękniej położonych dzielnic miasta.

—* **LWÓW. (Sprawa opery.)** We Lwowie odbył się wiec publiczny zwołany przez Związek muzyków w sprawie zwinięcia opery. Wiec uchwalił wezwać Radę miejską do unieważnienia uchwały o likwidacji opery lwowskiej. Wysłano telegramy do premjera Grabskiego, marszałków sejmu i senatu, oraz szeregu posłów i senatorów z prośbą o interwencję.

—* **WILNO. (Poświęcenie placówki oświatowej na kresach)** Dnia 28 czerwca rb. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia zabudowań w Bujwidziszkach pod Wilnem, wzniesionych staraniem ks. posła Ignacego Olszańskiego, a przeznaczonych na kolonje letnie dla dzieci ze schroniska wileńskiego Towarzystwa „Caritas" na szkołę powszechną, dom ludowy i szkołę gospodarstwa domowego i wiejskiego dla dziewcząt ze wsi. Na kilkunastu hektarowej działce został wzniesiony cały kompleks zabudowań. O godz. 11 rano Jego Eminencja ks. Biskup Bandurski celebrował M[illegible] św. na jednym z podcieni, następnie dokonał poświe[illegible]budowań. Wszyscy mówcy podkreślali doniosłe zna[illegible] wzniesionych placówek przez ks. posła Olszańskiego i wyrażali mu wdzięczność za jego bezinteresowną i ofiarną pracę. Na zakończenie w świeżo wyświęconej sali ludowej, wyświetlono film kinematograficzny na temat oświatowy.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na Sierpień, Wrzesień 1925 r. za 4,32 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na Sierpień 1925 r. za 2,16 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Używaj Ata



a wdomu twym zawsze będzie wygląd świąteczny.

(Ata Henkla czyścidło i środek do szorowania) 2931

Licytacja sądowa.

W sobotę dnia 11 lipca br., o godz. 11 przed poł., sprzedawać będę w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą: **kaftany, kalesony trykotowe, koszule, ubrania dziecięce, około 1 ctr. papieru, około 800 pudełek papowych, regały, stoły i różne urządzenia fabryczne.** Miejsce sprzedaży **Lipowa 15**, podwórze.
3078 JARANOWSKI, kom. sądowy

Grudziądzka Klinika dla Kobiet

Z podróży powróciłem

Radca zdrowia **Dr. Klein** 2804
Specjalista chorób kobiecych i akuszer
ul. Ogrodowa 19 :-: Telefon nr. 135.

KINO »ORZEŁ«

Od czwartku, dn. 9 lipca do niedzieli dn. 12 lipca

I.

W szponach ciemięzcy
Dramat sensacyjny w 6-ciu aktach.

II. 3077

»Garbusek i Tancerka«
Dramat życ. w 5 akt. z uroczą **Saschą Gurą.**

Ponadto: **Przedłużenie Międzynarodowego Turnieju walki francuskiej i boksu o mistrzostwo Polski i nagrodę 3000 zł z udziałem 11-tu najsłynniejszych zapaśników świata.**

W czwartek, 9 lipca walczą następujące 3 pary:

I para	II i III para walka franc.
Boks angielski:	II Grikis — Nowak
Saroki — Morton	III Aksjonów—Michelson
	Walka do rezultatu.

Początek o godz. 7 i 8·30, walki rozpoczynają się o godz. 8·30, w niedzielę początek przedstaw o g. 4·30, 7 i 8·30, walki o godz. 7 i 8·30

W niedzielę o g. 2: wielkie przedstaw. dla dzieci Walka francuska i 8 aktów. z HAROLD LLOYDEM.

Celem zasilenia funduszu na dalszą budowę toru kolarskiego, urządza **Sekcja Kolarska T-wa Sportowego „Olympia"** 3070

ZABAWĘ LATOWĄ

z nader urozmaiconym programem w sobotę dn. 11 lipca br. na sali hotelu pod „Złotym Lwem". Początek o godz. 8·30 wiecz. — Karty wstępu wydaje się w składzie rowerów przy ulicy Chełmińskiej nr. 3.
O liczne poparcie tak doniosłego celu proszą
za Komitet Zabawowy Sekcji: Kol. Diesing, Inż. Kopernik

Szan. Panowie i Panie!

Podgórski
poleca
buciki eleganckie, trwałe i tanie



Grudziądz, ulica Stara 16.

Pierwszorzędny zakład perfumerji kosmetyki i galanterji

J. Rutkowski, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 27
W czasie trwania Pierwszej Pomorskiej Wystawy **udzielam 5—10% rabatu** 2947

Winiarnia i Restauracja Seick

właśc.: J. Trepkowski i Breitzke
Szewska 16 **Telefon 44**
poleca 2897
swoje pięknie urządzone ubikacje
Wyborna kuchnia. Doborowe trunki.

Jacobson własne laboratorjum techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23-go Stycznia nr. 23, I. (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od **2** zł począwszy
Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztuczne od 10 zł począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu.

Tania wyprzedaż sezonowa

Ceny nadzwyczaj zniżone!

Trykoty kąpielowe damskie i męskie . 3,—	2⁵⁰
Płaszcze kąpielowe w modnych fasonach . .	32⁰⁰
Trykoty sportowe .	3⁵⁰
Trykoty sport. dziec.	2⁷⁰
Kołnierze słow. 2,20	1⁹⁰
Bluzy montersk. 4,25	3⁵⁰
Spodnie „ 3,90	3¹⁰
Spodnie cejgowe . .	4⁵⁰



Czapki kąpielowe
damskie po cenie **2⁰⁰ 1²⁵**

Bielizna męska

Koszule neslowe . .	3⁷⁰
Koszule płócienne .	4⁶⁰
Koszulki siatkowe .	3⁸⁰
Kalesony siatkowe .	3⁹⁰
Koszulki trykotowe .	4⁰⁰
Kalesony trykotowe .	4⁸⁰
Koszule nocne 11,—	9⁵⁰
Koszule panama sport.	9⁸⁰

Nadeszła wielka partja bielizny „Kryształ"

Szmechel i Rozner Tow. Akc. Grudziądz
J. Wybickiego 2/4, tel. 160.

STRUG SP. AKC. TEL. 159 GRUDZIĄDZ | STRUG SP. AKC. TEL. 43. ZAKOPANE



MEBLE
na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 nagrodzone Medalem Złotym Wielk. Kom. I Wyst. Pom. i Medalem Bronzowym Min. Przem. i Handlu. 2920

ŁAŃCUT LIKIERY
Fabryki Alfreda Hr. Potockiego Małopolska.

Generalny zastępca: **JAN HELLEBRAND**
Toruń, ul. Mostowa — Tel. 144 2733

? Gdzie się kupuje dogodnie i dobrze ?

Cement portlandzki
Wapno Gips Trzcinę
Cegłę ogniotrwałą Koryta glinkowe
Płyty Zaprawę ogniotrwałą itd.

Venzke & Duday · Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu
Destylacja smoły - Materjały budowlane
dostarcza takowe na dogodnych warunkach. 3026
Fabryka i składnica przy dworcu towarowym.
Odznaczony na I Pomorskiej Wystawie Roln. i Przem. w Grudziądzu
Wielkim Złotym Medalem

Pod gwarancją czysty **pszczeli**

miód

przeważnie owocowy i lipowy poleca bartnictwo
Heldt
Nowe n/W. (Pomorze)



PROSZEK KNAKS
jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.
Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.
FABRYKANT: 2646
CHEM. TECHN. LABORATORJUM „UNIVERSUM"
Poznań. Fr. Ratajczaka 38

Różne

Skradziona książkę wojskową na nazwisko Jan Haza, ulica Radzyńska 1 unieważnia się.

Sprzedaże

Kilka par trzewików męskich na dużą nogę do sprzedania
Forteczna 18, parter

Tresowane psy, złe, tanio na sprzedaż
Mołdziński, Kościelna 33

---

10 maszyn do szycia
2 maszyny specjalne
12 wielkich stołów 2074
1 piec krawiecki
w całości lub pojedyńczo do sprzedania
Rynek 6, I ptr.

Z powodu przyłączenia do Pomorsk. Eelektr. Gródek sprzedam dobrze utrzymaną 2807
lokomobilę
Krzyżanowski, Rogóz o Pomorskie

Mieszkania

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia i łazienka wraz z meblami do odstąpienia. Zgl. do Głosu Pom. nr. 2813p.

6—9 pokojowe mieszkanie poszukiwane w Radzyńskiej, Toruńskiej, Pl. 23 Stycznia. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 2783p.

Pokój umeblow. z kawą, pościelą, elektr. i łazienką dla leszego solidn. pana natychmiast lub później do wynajęcia Sienkiewicza 39, II lewo narożnik Budkiewicza

---

Pokój umebl. do wynajęcia Kościuszki 22, II ptr. pr.

Pokój umebl. dla lepsz. pana do wynaj. Lipowa 33, I piętro.

Umebl. pokój z osobnem wejściem dla 1 lub 2 panów natychm. do wynaj. Toruńska 35, II p.

Posady

SZOFER
obeznany z autem marki „Forda" może się natychmiast zgłosić. Weterynarz **Freise,** Grudziądz Radzyńska 24 3051

Szoferów
starszych, zaufania godnych, do dorożek taksowych poszukuję na wysokie zasługi i prowizję Grudziądzkie Auto-Warsztaty B. Mroczyński, Wybickiego 23

Czeladnik siodlarski może natychm. wstąpić Felski, ul. Toruńska 21

UCZNIA
z dobrem wykształceniem szkolnem, skrzętnego, poszukuje 3076
Feliks Peto, ulica Lipowa nr. 7

Potrzebny UCZEŃ natychmiast **Zakład krawiecki,** Lipowa 53

3069 **Potrzebny** od 1 sierpnia rb. żonaty

młynarz
z małą rodziną na dobrze prowadzony młyn wodny oraz motorowy. Kaucja 800—1000 zł pożądana.
Zgłoszenia przyjmuje
Majętność Marusza pow. Grudziądz. Tel. 27

Poszukuję natychm. 14 letnią **dziewczynę** do 4 letniego dziecka i cośkolwiek do pomocy domowej. Łożewska, ulica Kościelna nr. 5

Dzierżawy

Ubikat
na I piętrze 3075
ca 240 metr □
w całości lub podzielnie do
wydzierżawienia
Grudziądz
Rynek 6, I piętro

Znaleziono

Przybłąkał się młody pies (wilk). Do odebrania Radzyńska 18a, parter 2773

Zguby

Zgubiono wieczorem dnia 3 bm. srebrną **torebeczkę** z różańcem w Wielkopolance, wzgl. na Pl. 23 Stycznia. Znalazca zechce oddać zgubę za wynagr. Pl. 23 Stycznia 23, I p. l.

Rgles w ziel. oprawie zgubiono dnia 7 lipca w drodze z ul. Ogrodowej 29, Sienkiewicza, Budkiewicza, piekarnia Zajączkowski. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot na ulicę Ogrodową 29, podw. I ptr. prawo, Sowinska.

ZGUBIONO!
7. VII. w Parku Miejskim **2 paczki** zawierające notatki i rachunki wystawowe. Łask. znalazca zechce oddać za nagrodą do Komitetu Wystawy, ew. do Pawilonu Morskiego. 2815

Ogłaszajcie
w Głosie Pomorskim